Nr 308b. Dnia 6 listopada. Czwartek. Dnia 25 października (6 listopada) 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawioną zostanie ku czci Serca Pana Jezusa uroczysta wotywa o godzinie 9-ej zrana, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu; w dniu zaś następnym odbędzie się nabożeństwo na intencję miejscowego bractwa matek chrześcijańskich.

Przegląd polityczny.

Odpowiedź hr. Kalnoky'ego w delegacjach na zapytanie: jak się ułożyła ogólna sytuacja polityczna w ostatnich czasach? znowu inaczej sformułowaną została, jak mowy tronowe i oświadczenia p. Tiszy. Pierwsze telegramy opiewają: „Przymierze (*Bündniss*) z Niemcami, tudzież stosunki najprzyjaźniejsze z Rosją i z Włochami są rękojmią pokoju." Jeżeli takie było brzmienie dosłowne, to mamy do czynienia z dyplomatycznem wyminięciem dokładnej odpowiedzi. Przymierze z Niemcami! Jakie? To, co poprzednio obowiązywało, nie może być tutaj rozumianem, gdyż po pięciu latach ustało. O odnowieniu p. minister nie wspomina, ba jeżeli mimo tego przymierze czyli stosunek nazwany eufemistycznie „przymierzem" istnieje, to istnieje on bez daty i terminu, bez ściślejszych określeń, jako wynik dobrej woli monarchów i porozumienia rządów na tle ogólnej dążności pokowej, potrzeby rozwiązania pewnych bieżących kwestyj.

Jest to niby przymierze, niby nie... Na dzisiaj to wszystko jedno, ale na jutro niczego nie ręczy; na dzisiaj ani solidarność interesów pokojowych ani dobra wola obu stron wątpliwości nie podlega i dlatego może minister mówić o przymierzu, lubo nie jest ono żadnym traktatem ujęte, lubo nie jest obowiązującym aktem sformułowane, lubo dawny obowiązujący akt odnowiony nie został; inaczej hr. Kalnoky, uwzględniając ogólne zaniepokojenie, byłby z pewnością wyraził się ściślej... Nie dał zaś takiego zapewnienia, bo go dać nie mógł. Bez traktatu potrzeba się dzisiaj obchodzić i baczyć: raz, aby ztąd szkody dotkliwszej nie ponieść; powtóre, aby sposobności dla pozyskania traktatowych aljansów nie zaniedbać.

Jakie i w jakich celach i przy jakiej sposobności potworzą się nowe aljanse w Europie, jak długo przez cztery państwa zainaugurowa dzisiaj era pokoju potrwa, gdy, lubo przez interesa wszystkich państw pożądana na razie, przecież tylko na dobrej woli pewnych osób właściwie polega: to są zagadki teraźniejszego położenia. Dlatego i przyszłość jest zagadkową. Tymczasem ludy europejskie mogą zaufać pokojowi na lat kilka i skorzystać z nich należycie.

Rządy korzystają z ery pokojowej, rozszerzając potęgę państw swoich na obszernych terytorjach zamorskich, jak niemniej w kierunku wykończenia sieci komunikacyjnych, reformy wojska i floty. Austro-węgierski minister wojny zapowiedział przecież świeżo, iż zaprowadzenie karabinów rewolwerowych (kosztem 40 miljonów) zależy tylko od pytania, czy je którekolwiek inne państwo wprowadzać zacznie. Taką jest sygnatura chwili...

Znany korespondent watykański pisze do *Politische Correspondenz*:

„Od czasu do czasu prasa niemiecka podnosi zarzut przeciw Kurji, iż załatwienie kościelno-politycznego zatargu nie nastąpiło dotychczas z powodu, że Kurja w sprawie ks. kardynała Ledóchowskiego nie powzięła jeszcze takiej uchwały, która mogłaby świadczyć o dobrej woli Watykanu. Zarzut niesłuszny. Kurja w pomienionej sprawie uczyniła wszystko, co było tylko możliwem, aby spełnić życzenia przeciwnej strony. Oświadczyła ona wyraźnie i dobitnie, że t. zw. kwestja kardynała Ledóchowskiego w zasadzie jest rozwiązaną; pozostaje tylko do wypełnienia prosta formalność, a ta byłaby już dawno załatwioną, gdyby rząd pruski, odpowiednio do postawionej przez niego samego zasady postępowania *pari passu*, okazał przynajmniej chęć uchylenia ustaw majowych. Dotychczas jednak to nie nastąpiło. Żywią tutaj wszakże nadzieję, iż prędzej czy później Prusy w interesie pokoju uczynią, co już dawno spełnić mogły."

Z tem rozumowaniem korespondenta watykańskiego *Polit. Corresp.* wiąże się logicznie nasza wczorajsza depesza z Rzymu, która zapowiada na czas już najbliższy zamianowanie następcy po kardynale Ledóchowskim na katedrze arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej. Nie byłoby rzeczą nieprawdopodobną, gdyby rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego wpłynął na księcia Bismarka w duchu nowego zbliżenia się do Kurji rzymskiej. Wszakże wybory te spotężniły w sposób imponujący siłę parlamentarną stronnictwa centrum.

Kurja rzymska wystosowała w tych dniach okólnik do nuncjuszów z poleceniem doręczenia takowego rządom, przy których są uwierzytelnieni. Okólnik ten—jak donosi *Germania*—uskarża się, iż Ojciec św. wystawiony jest ze strony włoskich dzienników urzędowych na ciągłe napaści, a to z powodu założenia przezeń szpitala w Rzymie. Szpital ten w pierwszym rzędzie miał być przeznaczonym dla cholerycznych i otworzyć się w pobliżu Watykanu. Zamiast uznać, jak przystoi, podobny akt dobroczynności papieskiej, dzienniki, pozostające w bliskich stosunkach z rządem, zaprzeczają Ojcu św. prawa do urządzenia szpitala. Trudności, jakie rząd włoski stawia projektowi papieskiemu, są według okólnika nowym dowodem przykrego położenia Stolicy św.

Br. Z.

Z Krakowa.

dnia 3-go października.

Przed chwilą wpadł mi w rękę zeszyt oddawna zapowiedzianego wydawnictwa na rzecz powodzian.

Tytuł publikacji tej: „Wisła", redaktor: Juljusz Mien, współpracownicy: pierwszorzędni autorowie i muzycy francuscy, drobna garstka naszych pisarzy i spora liczba najwybitniejszych polskich malarzy i rysowników.

Powiem krótko. „Wisła" jest jednem z najwspanialszych filantropijnych wydawnictw w ogóle, a jako wydawnictwo polskie, jedno z najoryginalniejszych. Pomysł połączenia dwóch światów literackich w jednym zacnym celu wydał, dzięki zapobiegliwości redaktora, świetny rezultat, a powierzenie części

ZE STRACHU.

HUMORESKA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta".

Zmiana dziedzica we wsi jest zwykle faktem doniosłego znaczenia dla włościan i służby dworskiej.

Kiedy stary pan już zacznie się kręcić, szukając nabywcy, i gdy zobaczą ludzie, że jeden, drugi przyjeżdża na oględziny, po których następują dłuższe narady we dworze, — w całej wsi wre i kipi jak kasza w garnku. Pan arendarz, jeżeli przypadkiem nie bierze udziału w pertraktacjach, chodzi jak struty koło dworu, nadstawia uszu, wypytuje się służby, bada, zagląda do okien i z całą serdecznością zaprasza w gościnę faktora, który przywiózł owego pretendenta do nabycia. Ekonom również nieswój, przybiera taką uniżoną minę wobec swojego pana, taki staje się pokorny, gorliwy, usłużny i o dobro pańskie dbały, że w całem otoczeniu rodziny sprzedającego obudza prawdziwą sympatję. W oznakach tej służbistości, w żałosnem spojrzeniu jego, w cichym głosie i chodzeniu na palcach przez pokoje, widzą oni życzliwość i smutek rzetelny z powodu spodziewanego rozstania.

Są i tacy, którzy naprawdę smucą się taką sytuacją dziedzica, lecz ekonom wyjadacz czyni to dla czego innego. Dla jego sentymentu zmiana służby ma to samo znaczenie, co zmiana bielizny w niedzielę, a jeżeli wobec nowonabywcy staje się tak czułym i uniżonym, to idzie mu o dobrą rekomendację starego pana, aby mógł dalej zostać na miejscu. Już to prawda, że w owych czasach przejściowych biedny ekonom musi być niepomiernym dyplomatą. On to bowiem obwozi amatora kupna po polach i lasach, on daje wyjaśnienia i opinję co do wartości majątku, a tu panie zorjentować się nie można, czy kupno przyjdzie lub nie przyjdzie do skutku. Nuż nie kupi, to obecny dziedzic będzie miał żal do niego, iż mówił zawiele prawdy; nuż kupi, a potem okaże się, że nie tak jest jak informował — straci zaufanie jako niesumienny człowiek, którego dalej trzymać nie warto. Pozwolenie zamiany chudej i starej krowy swojej na inną ze stada dworskiego, jakie się często udziela ekonomowi przez dawnego pana (ma się rozumieć jeżeli majątek sprzedawany jest z inwentarzem), nie potrafi mu wynagrodzić utraty służby na miejscu. Dlatego też nic dziwnego, że podczas takiego interregnum zacny ten sługa pański jest wciąż roznerwowany i niepewny co się z nim stanie od św. Jana.

Jeżeli nowonabywca przyjeżdża swojemi końmi, woźnica jego odgrywa tu dość ważną rolę wobec ciekawości pana arendarza i pana ekonoma. Ale niech na nieszczęście przyjedzie fiakrem z miasta lub najętą furmanką, ten już nic nie wie, a z nim i cała rzeczpospolita wiejska. W karczmie na rachunek przyszłego dziedzica odbywają się narady i libacje między gospodarzami, którzy z dziwną przenikliwością już z oblicza pretendenta potrafią odgadnąć, czy to gospodarz z gospodarzy, lub czyli fryc, z którego można będzie pociągnąć. Jednem słowem, zmiana dziedzica porusza wszystkie interesa, niepokoje i nadzieje znacznej liczby osób nietylko we wsi, ale i sąsiedniem miasteczku między żydami.

Przez taki sam ogień nowego dziedzica przeszedłem i ja kupując Cierpiątka, wioskę o kilka mil od Warszawy, na Podlasiu leżącą, której najbardziej bijącym w oczy przymiotem były: piaski, przetrzebione zarośla karłowatej sośniny i obfitość nieprzebrana kamieni polnych, mających, podług teorji obwożącego mię ekonoma Sieczkowskiego, dodawać wilgoci i urodzajności roli.

Pan Sieczkowski, typowy ekonom dawnej daty, przysiadły, rozczochrany, z twarzą koloru świeżej wątroby, polecony mi został przez poprzednika jako zawołany gospodarz, a pilny, a gorliwy, a dbały o pańskie dobro — jak żaden inny w okolicy.

Kupiłem tedy Cierpiątka, sprowadziłem manatki i zacząłem oporządzać mieszkanie, aby przyjąć godnie połowicę moją, która pozostała jeszcze w Warszawie do czasu aż wszystkie roboty będą pokończone. Tymczasem w Warszawie pokazała się cholera, niewielka wprawdzie, ale że strach ma wielkie oczy, więc nalegała małżonka, żeby się śpieszyć, bo jednej godziny chciałaby już być na wsi. Śpieszyłem się tedy, a majstrowie kochani i panowie sąsiedzi gospodarze darli mię gorzej niż młodą lipę z łyka, do czego pomagał im chętnie wierny Sieczkowski, przedstawiając, że w tych stronach majstrowie są na wagę złota szacowani. Siedziało ich tedy kilku, robili nic robiąc, naturalnie na dworskim stole, o który zdaje mi się więcej dbali niż o sam zarobek, był to bowiem rok wielkiego przednówku i drożyzny. Dla dogodzenia tedy delikatnym podniebieniom, szczególniej pana mechanika, ustawiającego nową młocarnię, przyjąłem z rekomendacji ekonoma znakomitą gospodynię, znakomitą kucharkę, osobę lepszego urodzenia, wdowę po gorzelanym, lecz wnuczkę obywatelską; matka jej bowiem pochodziła z obywatelskiego domu, chociaż pokochawszy się w rządcy, poszła za niego z czystej miłości.

Panią Fijałkowską przyjąłem z dziewczynką ośmioletnią i oddałem jej zarząd nowego dworu. Widziałem, że pani ta wielce układna i niepierwszej młodości, zrobiła mi wielką łaskę przyjmując ten obowiązek, a ujęła mnie jeszcze więcej, gdy się zaofiarowała własną z obywatelskiego rodu pochodzącą ręką gotować obiad dla mej godnej osoby. W prawdzie powierzchowność jej i zbyt szczupły zapas ruchomości, po które posłałem aż dwie furmanki, kie-

typograficznej wydawnictwa tak renomowanym firmom, jak drukarni krakowskiego *Czasu* i zakładowi Angerera w Wiedniu przyczyniło się niemało do podniesienia jego wartości artystycznej.

Dzięki temu otrzymaliśmy rzecz spóźnioną wprawdzie ale wyborną i wobec licznych zalet tracącą cechę efemerydy, a godną już, chociażby jako *curiosum*, zająć piękne miejsce w piśmiennictwie naszem.

Zdać wam dokładną o niem sprawę, niczego nie pominąć, a słowem odtworzyć to co się widzi na rysunku lub misternej winietce—to znaczy wymienić wszystko lub rozpisać się nazbyt obszernie.

Ograniczam się na gołosłownem niemal wyszczególnieniu treści.

Na czele artystów i tu, jak wszędzie, stanęli Matejko („Głowa mężczyzny") i Siemiradzki („Głowa starca").

Obok nich zaszczytne należy się miejsce dla Pociechy, którego frontowa rycina, przedstawiająca kościołek wiejski, zewsząd oblany wodami i grupę powodzian wznoszących błagalne dłonie ku Matce Bożej, ukazującej się na niebie, odznacza się niepowszedniemi zaletami.

Witold Pruszkowski dał „Chłopaka wiejskiego", a Benedyktowicz, mistrz w rysunkach piórkiem, „Dęby", również całą wypełniające planszę.

Dwaj młodzi artyści, Styka i Stachiewicz, wierni pozostali swojemu rodzajowi. Pierwszy odtworzył Chrystusa, rozdającego chleb pomiędzy tłuszcze, drugi w fantastyczną kompozycję zamknął legendę o Rokicie na czatach. Do rzędu wreszcie najlepszych rysunków zaliczamy Rybkowskiego „Powrót z jarmarku" i wspomnianego już Stachiewicza winietkę okalającą nowellę Sewera.

A jak tu chociażby nie wymienić tylko Andriollego, Kotsisa („Główka szlachcica" z pośmiertnej teki artysty), Kossaków ojca i syna, Pochwalskiego (wdzięczna główka niewieścia, stanowiąca ilustrację do wiersza Coppégo „*A une simple enfant*"), Gersona, Piotrowskiego, Horowitza, Ajdukiewiczów? Pomijam wielu, a powiem tylko, że z zagranicznych artystów nadesłało tylko dwóch swoje prace. Znany francuski karykaturzysta Draner dał szkic humorystyczny, a hiszpan de los Rios wdzięczny rysunek, z wyraźnem orzeczeniem „*pour les inondés de Galicie*".

Część muzyczna, odbita wybornie, zawiera fragmenta autografowane Saint-Saënsa i Masseneta, piosnkę Noskowskiego, oberka Żeleńskiego i piosnkę wraz z tekstem p. Artura Bartelsa.

Osobną kartę, artystycznie i z wielkim smakiem oramowaną winietą, poświęcono autografowi Adama Mickiewicza. Równego zaszczytu doznał przepiękny wiersz Asnyka, tego godnego spadkobiercy wieszczej lutni, a niemniejsze budzi zajęcie autografowany wiersz sędziwego Bohdana Zaleskiego p. t. „Z chorału czechów i morawianów". Już to w ogóle górą w „Wiśle" poezja, reprezentowana nadto między innymi przez Deotymę, Odyńca, Lenartowicza i Konopnicką.

W dziale prozy dano obszerne miejsce dwom listom J. I. Kraszewskiego, pisanym po francusku, oraz aforyzmowi, również w języku francuskim skreślonemu.

Sienkiewicz nadesłał lakoniczną wymówkę, iż zajęty obecnie pisaniem nowej powieści, na skreślenie aforyzmu czasu nie ma. Lam dał humoreskę, St. Smolka parę wierszy, kilku tutejszych dziennikarzy aforyzmy, a jako rzadkość zaznaczmy przekład z oryginału sanskryckiego hymnu z Rigwedy, dokonany przez młodego lingwistę dra Hanusza. Reszta, z małemi wyjątkami, żal się Boże! nie wiedzieć jakiem prawem znalazła się wśród tylu istotnych znakomitości...

Rzecz prosta, iż najciekawszą część wydawnictwa stanowią dla nas rzeczy, opatrzone podpisem koryfeuszów piśmiennictwa francuskiego.

Autograf Wiktora Hugo brzmi: „Kochać, to znaczy działać!"

L. Pasteur i Ambroise Thomas tłumaczą się w serdecznych listach, iż nie nadsyłają aforyzmów, lecz tylko słowa najżywszego współczucia dla nieszczęśliwych, klęską powodzi dotkniętych.

Feuillet pisze: „Kobiety są stworzone na to, aby cierpiały, mężczyźni na to, aby ich cierpiano."

Cherbuliez: „Cierpienia serca są jak katar; kwestja to trzech tygodni."

Arsene Houssaye: „Ptactwo okrada bogaczów, ale tylko ubodzy rzucają mu ziarno."

Alfons Karr: „Lękam się tylko tych, których kocham."

Renan z Belleville a Gounod z Paryża nadsyłają listy. Pierwszy wyraża się jak następuje: „Jestem z tych, co najserdeczniej życzą powodzenia twojemu, panie, dobremu dziełu. Siostra moja, która lat dziesięć w Polsce przemieszkała, wyniosła ztamtąd najgłębszy szacunek i najżywszą sympatję dla charakteru polskiego włościanina. Proszę mnie zaliczyć do tych, którzy najgoręcej pragną być pożytecznymi waszemu ludowi. Przyjm pan itd." Gounod wyraża w serdecznych słowach współczucie swoje i sympatję....

„Jest się sprawiedliwym względem drugich—pisze Hector Malot—gdy się o sobie samym nie sądzi zbyt dobrze, ani... zbyt źle."

E. Labiche: „Żyjmy uczciwie poto, aby żyć wesoło. Komedja jest sztuką rozśmieszania ludzi w zgodzie z ortografją; wodewil służy do rozśmieszania ludzi bez pomocy ortografji."

Dowcipny czterowiersz nadesłał E. Pailleron:

Chcesz na świstku papieru wierszy kilka? Zgoda.
Pozwólcie mi być szczerym. Wszak ta biała karta
Dopóki była czystą grosza wartość miała,
A teraz... nic już nie warta.

A niemniej dowcipnie odpowiada mu w przypisku J. Mien:

Gdy czystym był ów papier miał swą wartość. Zgoda.
Lecz grosz niewiele cenię i powiem otwarcie:
Dowcip, co jak mennica banknoty wytłacza,
Nadał wartość prawdziwą nic nie wartej karcie.

Autograf Ernesta Daudet'a jest odtworzeniem jednej z kartek powieści jego „*Pervertis*", kartki umyślnie dla „Wisły" nadesłanej.

Poezja i wśród francuzów prym trzyma.

Zola nadesłał — a któżby się był spodziewał! — wiersz będący w całem znaczeniu słowa małem arcydziełem tak pod względem pełnej uczucia treści, jak wykwintnej formy.

Tytuł jego „Widzenie" a oto przekład:

WIDZENIE.

Czy to dziecko, czy senne widziadło,
Kwiat miłości, czy powietrzna mgła,
Poprzed skałą nad morzem zapadłą,
Jak dym wonny w powietrze się kładło
W pocałunkach wschodzącego dnia?

A może to dziewczę jest marzące
Co w miłosną rzuciło się toń,
I po długiej a smutnej rozłące
Widzi chłopca, jak przez fale szklące
Rozkochany pochyla się doń?

Czy to nie jest pączek na rozkwicie,
Do jutrzejszych uśmiechnięty róż,
Lub kwiat, który wcześnie zbudzon w życie,
Zebrał rosy w kielich zbyt obficie
I ku ziemi pochylił się już?

A może to człowiecze cierpienia
I sny, którym w zatratę już iść,
I powiędłe zbyt wcześnie marzenia,
Co przypadły zeschłe do kamienia,
Jako z drzewa odtrącony liść?

Czy to wieszczka piękna i szczęśliwa,
Zakochanych opiekunka par,
Wieniec kwiatów czoło jej okrywa
I w powietrzu woniejąca spływa,
Tchnień miłosnych podsycając żar.

A może to ondyna strapiona,
Przeczuwając już kochanka skon,
Błaga, widząc, że szczęście z nim kona,
Że nie może żyć wiecznie jak ona,
Żeby była śmiertelną jak on.

Wiązaną również mową przemawia inny powieściopisarz A. Theuriet, rzucając dwie artystycznie utoczone strofy na cześć... walca.

Poeta z krwi i kości, a filozof w dodatku Sully Prudhomme, mówi w pięknym wierszu zatytułowanym „Słówko dziecięcia" o dziecku, które swawoląc ofiaruje mu gniazdko. Podarek ten tysiące uczuć budzi w sercu poety. „Dziecię moje — powiada — znajdź mi ty ptaszynę, a przyjmę chętnie gniazdko".

Wiersz Coppé'go pozwalamy sobie przytoczyć w wolnym przekładzie, nie kusząc się o oddanie całego wdzięku oryginału:

Miłość ja bardziej niźli piękność cenię.
Dziwne nieprawdaż, pieszczotko, mam gusta?

---

dy mogła je przynieść pod pachą, komu innemu dawałyby wiele do myślenia, lecz ekonom zaręczał mi, że to jest bardzo porządna kobieta, że ma rzeczy u brata i to tego moc wielką i nie sprowadziła ich zaraz, bo nie wie czy się jej miejsce u mnie uda.

Nie mogę powiedzieć inaczej, tylko że zwijała mi się pani Fijałkowska jak się należy i tak gorliwie pilnowała gotowania, iż biedaczka od tego ognia spaliła sobie na nic delikatną cerę twarzy, a na nosie dostała nawet trochę fijoletowego kolorytu.

Kto kiedy nabywał majątek i sprowadzał się do niego, to wie, ile on w pierwszych dniach daje gospodarzowi zajęcia. Miałem i ja go dosyć, to też jak przyszło o dziesiątej godzinie położyć się do łóżka, spałem jak drewno na jednym boku. Pewnej jednak nocy, mino twardego snu, zdaje mi się, że słyszę jakieś jęki przez ścianę i głośny szloch dziecka. Dom był drewniany, tuż obok mego pokoju mieściła się stancyjka, przeznaczona tymczasowo dla pani Fijałkowskiej, więc nikt inny tylko ona musi tak jęczeć, a płacz jest widocznie płaczem jej dziecka. Zrywam się tedy, zapalam świecę i biegnę się dowiedzieć. Okropność co się tam dzieje! Fijałkowska wije się na łóżku i jęczy tak przeraźliwie i charczy i zrywa się nieprzytomna z obłąkanym wzrokiem, iż zdaje się za chwilę ducha wyzionie. Dziewczyna siedzi na ławce obok łóżka i zawodzi, a na moje pytania wśród płaczu i łkania plecie trzy po trzy, czego ja zrozumieć nie mogę.

— Co pani jest, co się stało? — pytam zbliżając światło do chorej.

— Tu, tu—krzyczy, pokazując na piersi i niżej—straszne boleści... O święta Marjo Boga rodzicielko... o rany przenajświętsze... ratujcie... Och... ach... ratujcie!...

Spojrzałem na nią... Twarz kompletnie zmieniona, oczy zamglone, a prawie już cała sina... Cholera, pomyślałem sobie w tej minucie i dreszcz mię przeszedł, bo inne symptomata tej złowrogiej choroby potwierdzały moje przypuszczenia.

Nie tracąc chwili, biegnę rozbudzić dziewkę do kuchni, walę we drzwi mieszkania stangreta, ażeby jego kobieta przyszła, a on rozbudził ekonoma. Na wsi ludzie nie są tak skorzy do rozbudzenia się, jak to się nam nerwowym mieszczuchom zdarza, którym brzęk muchy może sen odjąć—więc nim się tam jedno i drugie rozczmychało, zapalam ogień na kominie w kuchni, grzeję pokrywki, a obwiązawszy w serwetę, niosę chorej do przykładania. W kwadrans może zjawia się napół ubrany ekonom, przybiega żona stangreta, pokazują się dwie jeszcze kobiety, więc grzeją pokrywki popiół—kobiety trą szczotkami nieszczęśliwą, którą już siły zaczynają opuszczać, a swoją drogą kurcze się wzmagają.

— Cholera—szepnę do ekonoma.

Osłupiał wyłupiwszy na mnie zaspane oczy i trzymaną w ręku pokrywkę upuścił ze strachu.

— Biegnij pan co tchu do stajni, rozbudź którego parobka, niech zaprzęga natychmiast do bryczki i jedzie po doktora.

— Parobcy, proszę jaśnie pana, na łąkach z końmi...

— Zbudzić Jaśka czemprędzej, niech jedzie parą cugowych...

Jasiek był to pół lokaj przyszły, pół ogrodniczek, już coś lepszego od zwykłego parobka, ale końmi umiał powozić.

Ekonom wybiegł, a tu ratunek idzie dalej pod moją komendą, chociaż z wielkim niepokojem widzę, że to wszystko napróżno. Naraz przypomina mi się, że właśnie jutro rano żona z dziećmi ma wyjechać koleją żelazną z Warszawy, a Franciszek stangret o ósmej ma zadysponowane jechać powozem do stacji. Ot, wybrała się w sam czas, ucieka przed cholerą, aby ją znaleźć u siebie w domu... Co tu robić—prawdziwe nieszczęście; trzeba zatelegrafować, aby się wstrzymała z wyjazdem. Każę tedy Franciszkowi osiodłać konia, a sam biegnę do mego pokoju napisać depeszę. Lecz jak tu napisać! Że cholera tutaj, to ogniem rzuć na nią, jako na osobę nieco trwożliwego usposobienia, może nie przyjechać, ale będzie niespokojną o mnie. Siedzę tedy, pióro gryzę, jak tu ową depeszę wystylizować, a tymczasem bije zegar czwartą. Trzy opętane mile od stacji kolejowej, a zatem i do telegrafu, Franciszek przeto nie zdąży jak na siódmą godzinę, więc depesza już nie dojdzie przed jej wyjazdem z Warszawy, a rodzice zaniepokoją się podwójnie o nas obojga. Nie ma rady, trzeba samemu jechać naprzeciw niej, wstrzymać wyjazd na wieś i zawrócić napowrót do miasta.

Już się zdecydowałem i wstałem z krzesła, aby dać polecenie Franciszkowi, gdy wpada Sieczkowski z miną człowieka, który już nie wie sam co robi.

— Jaśnie panie!...

— No, co, umarła? — pytam myśląc o Fijałkowskiej.

— Jasiek nie może jechać...

— A, niechże pana Bóg kocha! — rzeknę na to uśmiechnięty — nie może, to niech jedzie kto inny, a pan wpadasz z taką miną, jakby przynajmniej Jasiek umierał...

— Jaśnie panie — odzywa się płaczliwym głosem, ruszając smutnie głową — nie wiele mu się do śmierci należy...

— Co? Jasiek? Cóż mu się stało?

— To samo co i Fijałkowskiej; zaszedłem do oficyny, żeby go obudzić jak jaśnie pan kazał, a on, proszę jaśnie pana, niby tak, nieprzymierzając, jak wąż po podłodze, i tu i tam, i wrzeszczy, a tu, z pozwoleniem, jedno i drugie, aż strach.

(Dokończenie nastąpi.)

Oddam twe oczy za jedno spojrzenie,
A za twój uśmiech oddam twoje usta.

Ust twoich, dziewczę, chwalić mi nie trzeba,
Wdzięk ich jednaki wszędzie zachwyt budzi,
A oczy twoje są dla wszystkich ludzi
Jednako cudne, jak błękity nieba.

Lecz dla mnie tylko—słowom twoim wierzę—
Owe spojrzenie z pod rzęs długich płynie,
A twe usteczka różane i świeże,
Gdy się uśmiechną to dla mnie jedynie.

Wpierw jeszcze zanim moją tyś została,
Świat przed pięknością twoją zgiął kolana,
Lecz dla mnie miłość, dotąd ci nieznana,
Piękność prawdziwą wdziękom twym nadała.

JE. ks. biskup Józef Strossmayer nadesłał aforyzm: *Sve za vieru i za domovinu.*

Pozostaje mi wymienić jeszcze dwa głośne nazwiska: pani Adam i Henryka Grévillle. Pierwsza z nich powiada, iż na wieść o klęsce, która nawiedziła strony nadwiślańskie, pośpieszyłaby zawezwać Francję do pomocy. Ale, niestety „my sami—pisze—dotknięci jesteśmy jeszcze chyba większą klęską: cholerą! I dlatego nie wyciągnęliśmy dłoni pełnych darów ku przyjaciołom naszym w Galicji". Druga obdarzyła „Wisłę" szkicem prozą, którego treść—scena pogodzenia się męża z żoną—podnoszą styl i język misternie rzeźbiony.

Może przeoczyłem kogo? Niech mnie usprawiedliwi pośpiech i ciasne ramy korespondencji. Zresztą pewny jestem, iż na stu czytelników tej wzmianki pobieżnej, większa conajmniej połowa zechce zapoznać się bliżej z samem wydawnictwem, godnem ze wszech miar poparcia i rozpowszechnienia.

I jeszcze słówko...

Wydawca zapowiada wyjście z druku oddzielnego wydania „Wisły", specjalnie przeznaczonego dla zagranicy; powtórzone w nim zostaną, oprócz rysunków, najcelniejsze aforyzmy i autografy w polskiem wydaniu zawarte.

Nie ma wątpliwości, iż sama już Francja niemałą liczbę egzemplarzy rozchwyta. *)

Z. K.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Z okazji mającego się odbyć w listopadzie r. b. poboru, minister wojny wydał w tych dniach surowe polecenie do władz wojskowych, iżby robiły ścisły wybór wśród młodych ludzi wstępujących do wojska na prawach ochotników, stosowały do nich po przyjęciu do szeregów całkowicie dyscyplinarne przepisy, z całą ścisłością wykonywając specjalnie ich dotyczące rozporządzenia; wzbronionem jest przytem ochotnikom opuszczać koszary bez nadzorującego żołnierza i bez szczególnej, zasługującej na uwzględnienie potrzeby.

= Ministerjum oświaty oblicza swoje wydatki w r. z. na sumę rs. 20,506,603, dochody zaś na rs. 2,334,932; z ogólnej sumy wydatków największa cyfra wypada na gimnazja, progimnazja i inne średnie zakłady naukowe rs. 6,084,534, utrzymanie uniwersytetów kosztować ma rs. 3,068,456, szkół realnych rs. 1,989,099, szkół ludowych rs. 1,721,362, zakładów miejskich i szkół powiatowych rs. 1,539,308, instytutów nauczycielskich, seminarjów i szkół przytychże rs. 1,260,822 itp.

= Zgodnie z przedstawieniem towarzystwa opieki nad zdrowotnością ludu, departament medyczny ministerjum spraw wewnętrznych podjął obecnie kwestję otwarcia nowych oddziałów wspomnianego towarzystwa w Jałcie, Lipecku i Druskienikach, jako w centrach letnich leczniczych sezonów.

= Doświadczenia nad uprawą wczesnego sorgo cukrowego w Rosji południowej, odbywane z polecenia departamentu rolnictwa, dały podobno bardzo pomyślne rezultaty.

= Towarzystwo kolei południowo-zachodnich zakupiło u firmy angielskiej Litten et Comp. 5,000 tonn najlepszego węgla kamiennego po 16 szylingów i 3 pensy za tonnę i zamierza wkrótce zrobić nowy znaczny obstalunek; w ogóle towarzystwo zamyśla opalać lokomotywy węglem angielskim, zamiast krajowego.

= Zarząd południowo-zachodnich kolei i trzej przedstawiciele rządu, delegowani do roztrząśnięcia kwestji połączenia kolei południowo-zachodnich z nową linją wileńsko-rowieńską w Równie, oświadczyli się zgodnie za rozpoczęciem robót w celu dokonania wspomnianego połączenia.

= Koleje warszawsko-wiedeńska i bydgoska pozostawiają bez zmiany obowiązujący dotychczas rozkład biegu pociągów.

= Przystanki Pomiechówek i Pludyna kolei nadwiślańskiej, otwarte tymczasowo, zamknięte zostaną z dniem 13-ym b. m.

= Ulica Srebrna pomiędzy Miedzianą i Przyokopową, z powodu robót kanalizacyjnych, została na czas pewien dla przejazdu zamkniętą.

= Rząd gubernjalny warszawski zapowiada na dzień 19-ty b. m. licytację na dostawę żywności w r. 1885-ym dla głównego domu karnego, oddziałów czasowego i żeńskiego śledczego dla aresztu detencyjnego przy rządzie gubernjalnym i dla więzienia brzesko kujawskiego; wartość dostawy dla więzień warszawskich obliczono na 71,000 rs., a dla brzesko-kujawskiego na rs. 6,500.

= Licytacja na sprzedaż gruntu miejskiego, przy rogu ulic Smolnej i Jerozolimskiej położonego, a żadnym numerem dotąd nieoznaczonego, zapowiedziana na dzień wczorajszy, z powodu niezgłoszenia się kandydatów nie przyszła do skutku.

= W dalszym ciągu rewizyj piekarń okazało się, iż jeszcze ośm takich zakładów nie odpowiada warunkom bezpieczeństwa ogniowego i względom sanitarnym; z tego powodu p. oberpolicmajster poleca jedną piekarnię natychmiast zamknąć, a w pozostałych przedsięwziąć konieczne przeróbki, najpóźniej do dnia 18-go b. m.

= Główna kasa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, z powodu zwykłej półrocznej rewizji, zamkniętą będzie od dnia 13-go do dnia 21-go t. m. W tym czasie kasa główna nie będzie uskuteczniała żadnych wypłat, wpływy natomiast przyjmuje kasa dyrekcji szczegółowej. Zamknięcie kasy nie tamuje składania do niej listów zastawnych wylosowanych i kuponów za rewersami.

= Konsul Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Królestwie Polskiem wystosował do celniejszych fabrykantów i przemysłowców naszych następującą odezwę: „Ministerjum spraw zagranicznych *(Departmens of state)* Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, chcąc uczynić wystawę nowo-orleańską uniwersalną, postanowiło za pośrednictwem wszystkich swoich konsulatów zebrać wszelkiego rodzaju okazy pracy ludzkiej i takowe pod swoją opieką przedstawić na wystawie w pięciu grupach reprezentujących: Amerykę, Afrykę, Azję, Australję i Europę. Wskutek upoważnienia rzeczonego ministerjum mam honor niniejszem udać się do W. P. z prośbą o dostarczenie mi jaknajlepszych okazów wyrabianych w fabryce W. P. Stosownie do instrukcyj otrzymanych, wszelkie okazy winny być opatrzone w statystyczne dane co do: 1) ceny, 2) sposobu produkowania, 3) miejsc zbytu, 4) miejsc zkąd otrzymują się surowe materjały. Okazy nie mają być zbyt ułamkowe, ani też wielkiej objętości. Koszta transportu ponosi rząd Stanów Zjednoceonych. Ponieważ jednak powrotnych kosztów rząd nie chce bonifikować, przeto raczy W. P. uwiadomić konsulat, czy takowe sam poniesie, czy też z przesłanych okazów uczyni dar pomienionemu rządowi dla muzeum. Upraszając o łaskawą i rychłą odpowiedź, pozostaję z poważaniem U. S. Consul *Rawicz.*"

= Komisja, pracująca w kwestji stemplowej pod kierunkiem prezesa Walęckiego, zwróciła na siebie uwagę czasopism prawniczych niemieckich, które zajmują się postępem jej działań.

= P. Józef Radwański, b. członek sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego, mianowany został przez sąd płocki adwokatem przysięgłym.

= **Z literatury.**

* Godnym uwagi przyczynkiem do wyczerpującej biografji króla Sobieskiego jest praca Juljana B., wydana w Kijowie, nakładem B. Koreywy.

Obejmuje ona okres lat dziecinnych i chłopięcych Jana III-go (1629—1648), tj. czas pobytu w domu rodziców i w Krakowie na akademji oraz czas nauk i podróży za granicą.

Praca oparta na dobrych źródłach, a skreślona w formie przystępnej, zasługuje na rozpowszechnienie.

* P. Włodzimierz Wysocki, autor dwóch poemacików „Wszyscy za jednego" i „Leszka" wydał świeżo u B. Koreywy w Kijowie nową próbkę swoich prac poetycnych.

„Zaklęta łza", nacechowana anti-szlachecką tendencją, grzeszy brakiem zwięzłości i wadliwą często formą.

Zdaniem naszem fantastyczna metamorfoza kropli rosy w ślinę, następnie w łzę, a wreszcie w kroplę potu, potrąca z lekka o trywjalność, dla której w poezji trudnoby szukać miejsca.

Natomiast zręczna trawestacja drugiej części „Dziadów" Mickiewicza świadczy bardzo korzystnie o satyrycznym talencie autora.

* Nakładem firmy Paprockiego i Sp. opuściły prasę „Nowelle i obrazki" Michała Bałuckiego (tomów cztery), oraz Klemensa Junoszy „Z mazurskiej ziemi szkice i obrazki".

O jednym i o drugim zbiorze damy wkrótce obszerniejszą wzmiankę.

* W *Journal des campagnes* spotykamy cały szereg cennych artykułów z Królestwa, pióra p. Zygmunta Rościszewskiego, zasłużonego redaktora *Korespondenta płockiego.*

Prace te treści ekonomicznej odznaczające się głęboką znajomością przedmiotu, ważne rzucają światło na nasze stosunki rolne.

= **Z teatru i muzyki.**

* Biuro zamówień już w dniu dzisiejszym sprzedało znaczną ilość biletów na sobotnie przedstawienie „Naszych najserdeczniejszych"... z Żółkowskim.

Rozpoczęto również sprzedaż biletów na jutrzejszy koncert symfoniczny.

* Żółkowski w przyszłym tygodniu wystąpić ma dwukrotnie.

* Na scenie Rozmaitości rozpoczęły się próby z „Dożywocia" Fredry, w której to komedji Rychter odegra popisową rolę Łatki.

W obsadzie ról zaszły niejakie zmiany, mianowicie Orgona odegra po raz pierwszy p. Stromfeld, a Twardosza p. Sikorski.

* Sumienny artysta dramatyczny p. Józef Grzywiński zapadł ciężko na zdrowiu.

Choroba rozwinęła się w sposób, który zapewne przez dłuższy czas wstrzyma zdala od sceny artystę.

Dla reżyserji kłopot to nielada, p. G. bowiem miał bardzo wiele ról w sztukach bieżącego repertuaru.

* Dziś w teatrze Wielkim „Faust" z p. Russel w partji Małgorzaty.

Faustem będzie p. Myszuga.

* W teatrze Małym daną dziś będzie czteroaktowa komedja Meilhaca pt. „Mąż debiutantki".

* Paulina Lucca przybyła w dniu dzisiejszym do Warszawy.

Znakomita śpiewaczka zabawi wpośród nas dni dwa, poczem wyruszy do Moskwy.

* Mierzwiński udaje się w przyszły poniedziałek do Wilna, gdzie wystąpiwszy raz w koncercie, powróci dla wzięcia udziału w poranku na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu.

Następnie opuści on bezzwłocznie nasze miasto podążając do Petersburga, Moskwy i Odessy.

* Jutrzejszy koncert symfoniczny zajął żywo muzykalne sfery Warszawy.

O ile wiemy, całe urządzenie wieczoru odpowiednie temu zainteresowaniu się publiczności.

Uwertura rozpoczynająca koncert i nosząca tytuł *Zur Weihe des Hauses* jest jakby programowem otwarciem uroczystości, która ma smak słuchaczów na szlachetniejsze poprowadzić tory.

Beethowen skomponował ją w r. 1822-im na otwarcie teatru na Josephstadt w Wiedniu; była ona jednak już wtedy czemś nierównie ważniejszem od okolicznościowego utworu.

Genjalny muzyk zaprotestował w niej uroczyście przeciwko gustowi ówczesnego ogółu, który po za Rossinim nie widział wtedy zbawienia.

Jest to, jak się wyraża Nohl, „olbrzymi portyk w monumentalnym stylu do cudownej budowy, która miała być najpiękniejszym pomnikiem Beethowena; uwerturę *Zur Weiche des Hauses* uważać można za introdukcję do nieśmiertelnej 9-ej symfonji."

Drugi ważny moment jutrzejszego koncertu, symfonja Brahmsa (d-cis), należy do najzrozumialszych i stylowo najprzystępniejszych dzieł znakomitego kompozytora.

Świeżość pomysłów, jasność w ich przeprowadzeniu, efektowna instrumentacja, cechują ten utwór, który powinien zjednać uwagę najoporniejszego słuchacza.

Wreszcie udział Barcewicza — to także *attraction* nielada; zdaje się więc, iż można być spokojnym o los koncertów symfonicznych.

* Z Towarzystwa muzycznego.

Wczorajszy mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego zapełnił nietylko małą salkę koncertową, ale także przedpokój i korytarze lokalu.

Jest to niedogodność pochodząca z niedostateczności lokalu i powtarzająca się z każdym bardziej interesującym mniejszym wieczorem.

P. Wł. Wiślicki w urządzanym przez siebie koncercie wczorajszym zaprodukował przeważnie rzeczy zbiorowe.

Fuga Vogt'a, wykonana na dwa fortepiany, sekstet z nieśmiertelnego „Don Juana", kwartet wiolonczelowy (pp. Ostrowski, Naimski, Thalgrün, Czernicki) i kilka śpiewów solowych (pp. Bruszewski, Dzierżanowski, Szajder) złożyły się na wcale harmonijną całość!

Gdyby tylko nie ciasnota!

*) Poezje nadesłane przez sz. korespondenta w oryginale podaliśmy w przekładach W. Szymanowskiego (wiersz Zoli) i Czesława.

(Przyp. red.)

= Uwaga.

I znów kilka książek polskich, drukowanych za granicą, dostało się na stół n: sz redakcyjny.

Cena druków jest u nas prawie ta sama, czyż godzi się więc chleb ziomkom wydzierać?

= Handel antykwarski.

W dniu wczorajszym jeden z naszych znajomych kupił całkowity egzemplarz *Kurjera* za 24 rs.

Dziś odstąpił go za 82 rs., a i ta cena jest niską wobec trudności w wyszukaniu kompletu.

= *Suum cuique.*

Czytelnicy nasi lubią się skarżyć...

Nie bierzemy im tego za złe, każdy bowiem najpierw ma na myśli to co mu dolega.

Dlatego z przyjemnością zapisujemy, iż jeden z czytelników przesyła nam wyrazy uznania dla porządku, jaki obecnie panuje na ulicy Bednarskiej i przyległych.

Rzeczywiście ulica ta wraz z przyległemi, od czasu zbudowania nowego mostu, zmieniła się do niepoznania i o ile straciła pod względem ruchu handlowego, o tyle podniosła się co do czystości i warunków sanitarnych.

= Przeszkoda.

Na placu Bankowym, tuż około izby skarbowej, na ułożonym niedawno chodniku cementowym prawie codziennie ustawiany bywa pomost do wyładowywania ciężarów.

Zawada pozostaje w ciągu całego dnia a nawet nocy, skutkiem czego przechodnie zmuszeni są schodzić na błotnisty środek ulicy.

Warto byłoby polecić usunięcie tamującej komunikację przeszkody.

= Uwaga.

O ile wyskakiwanie z tramwajów podczas ich biegu jest niebezpiecznem, przekonywają dowodnie cyfry wypadków, zaszłych z tego powodu w ciągu ubiegłego miesiąca, w którym nieszczęśliwym wypadkom złamania lub zwichnięcia ręki i nogi uległo przy wskakiwaniu i wyskakiwaniu 5 osób.

A więc... baczność!

= Złe wyrachowanie.

W jednem z biur tutejszych zaprowadzono „nadzwyczajną" i niepraktykowaną oszczędność w materjałach opałowych.

Źle się wszakże obrachowano, urzędnicy bowiem siedząc w zimnie, pookrywani paltami nietylko że bardzo mało pracować mogą, lecz przeziębiają się i chorować z tego już zaczynają.

Doprawdy złe wyrachowanie!

= W letargu.

W dniu wczorajszym, wieczorem, pani ***, zamieszkała przy ulicy Pięknej, po kilkotygodniowej chorobie a długiem bardzo konaniu skończyła życie.

Tak się przynajmniej zdawało nietylko całej rodzinie, ale i lekarzowi, który do ostatniej chwili znajdował się przy łóżku chorej.

Mąż zmarłej natychmiast zajął się zamówieniem trumny, a domownicy dla dwóch córek szyli żałobę, słowem, przygotowywano wszystko do smutnego obrzędu, formalności aktu zejścia, wyszukania miejsca na cmentarzu i t. p., z powodu spóźnionej pory, odłożywszy na dzisiaj.

Tymczasem, około godziny 3-ej, siostra pani ***, czuwająca przez noc całą, wszedłszy do pokoju, w którym nieboszczka już ubrana leżała na sofie, wydała okrzyk przestrachu, ujrzawszy siostrę z otwartemi oczami i dającą jej znaki ręką.

Zaalarmowani domownicy przybiegli natychmiast do pokoju.

Okazało się, iż pani *** była w letargu, a będąc zbyt osłabioną, nie mogła jednego słowa jeszcze przemówić.

Lekarz wezwany natychmiast znalazł pewne przesilenie w chorobie i zrobił niejaką nadzieję, iż jeszcze da się wyleczyć pani ***, która po zażyciu lekarstwa głęboko usnęła.

Mąż „zmartwychwstałej" zapomniał o zamówionej trumnie, którą punktualnie o godzinie 8-ej rano przyniesiono.

Naturalnie, iż smutny ten mebel z sieni zaraz cofnięto.

= Fałszywy poczciwiec.

W dniu wczorajszym nad wieczorem, na placu Wareckim stała włościanka, trzymając w ręku list z pięcioma pieczęciami.

Do wieśniaczki zbliżył się niemłody mężczyzna i zaczął z nią rozmowę, z której, dzięki naiwności wieśniaczki, dowiedział się, iż jej syn pozostający w służbie u „dobrego pana" nadesłał list z pieniędzmi.

Wartość pieniędzy kobieta poznała odrazu, ale listu przeczytać nie umiała...

Niemłody pan podjął się obowiązku lektora, wziął do rąk pismo, w którem leżało jeszcze 6 rs., poprawił okularów i... czmychnął w ulicę Świętokrzyską.

Wieśniaczka pogoniła za przywłaszczycielem, okazało się jednak, że choć mieszkaniec miasta i niemłody, szybszym był od niej w wyścigu!

= Bez wypadku.

W dniu wczorajszym w alejach Ujazdowskich rozbiegał się koń zaprzężony do powozika, w którym siedziała pani K. z dwojgiem małych dzieci.

Koń, jak się zdaje, nie ujeżdżony, przeląkł się dzwonków tramwajowych i pędził jak szalony, a stangret chociaż mu się lejce wpijały w dłonie, zaledwie zdołał utrzymać rozhukanego rumaka.

Nieszczęście zdawało się być nieuniknione, kiedy jeden z oficerów zabiegł koniowi drogę i z narażeniem swojej osoby z wielką siłą konia przytrzymał.

Pani K., przytrzymująca dzieci, z przestrachu i wzruszenia zemdlała.

Po otrzeźwieniu zemdlonej, odwieziono ją wraz z dziećmi dorożką do domu.

Wybawcą jest p. G. z Wilna, chwilowo tylko bawiący w Warszawie.

= Podrzucenie.

W bramie domu pod nrem 7-ym przy ulicy Chmielnej podrzucono dwumiesięczne niemowlę płci męskiej.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Gęsiej pod nrem 51-ym zmarła nagle Marjanna G.

Przyczyna nagłej śmierci niewiadoma, zwłoki więc zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Restauracja świątyni.

Kościół parafjalny w Krasnem, w gubernji płockiej, liczy już kilka wieków istnienia.

Świątynia, przed dwoma laty zrujnowana, doprowadzoną została ostatnio do zupełnego porządku.

Restauracji domu bożego dokonano dzięki gorliwości miejscowego proboszcza, ks. Jana Kochanowskiego, kosztem i staraniem hr. Krasińskiego, właściciela majątku.

Cmentarz przy kościele jest obszerny, dobrze utrzymany i murem otoczony.

Cmentarz grzebalny, zaszczupły na potrzeby kilkutysięcznej parafji, rozszerzony został przez włączenie doń morgi gruntu, ofiarowanej przez wspomnianego dziedzica.

= Koncert.

Kaliskie Towarzystwo muzyczne urządza w połowie b. m. koncert na rzecz pogorzelców Rychwała.

W koncercie przyjąć mają udział chóry kościelne oraz wszystkie wybitniejsze siły miejscowe.

= Piękny wiek.

Kalisz. donosi, iż w osadzie Sompolno, w powiecie kolskim, zmarła niedawno niejaka Sura Wilczyńska, przeżywszy lat 110.

Staruszka do ostatnich dni swojego życia cieszyła się dobrem zdowiem, chodziła za swojemi interesami, a nawet na dwa miesiące przed śmiercią, mając sprawę w miejscowym sądzie gminnym, weszła do kancelarji na piętro o własnych siłach!

Charakterystycznem jest to, iż przez całe życie staruszka nie jadała... masła i temu właśnie przypisywała swoje zdrowie i doczekanie się tak sędziwego wieku. (?)

= *40,000,000.*

Gaz. lub. donosi co następuje:

„Fortuna toczy się kołem, zatoczyła się temi czasy i do naszego Lubartowa.

Najspokojniej dotychczas żyjący sobie z pracy rąk tamtejszy mularz R., został z łaski jej obdarzony znacznym, bo aż 40,000,000 marek wynoszącym darem.

Stryj jego, fabrykant sukna w Niemczech, dawno tam przebywający, dorobiwszy się znacznego majątku, zapisał mu powyższą sumę w testamencie.

Sit ei in usum!"

= Sąd doraźny.

Z Kowna donoszą nam co następuje:

„Do jakiego stopnia dochodzi nieraz ciemnota ludu naszego, świadczy wymownie smutne zajście, zaszłe w powiecie nowoaleksandryjskim.

We wsi Abele od pewnego czasu zagospodarowali na dobre koniokrady.

Pomimo zaostrzonego dozoru, konie wyprowadzano wśród białego dnia.

Ująć sprawców tego, żadną miarą nie można było; gdy i władze policyjne nic na to pomódz nie mogły, postanowiono udać się do znachorki o wyjaśnienie złodziejstwa...

Opodal pod lasem w nędznej chatce mieszka kobieta stara i biedna, uważana powszechnie za czarodziejkę.

Niegodziwa ta kobieta, zapewne przez osobistą niechęć, wskazała, jako winnych kradzieży koni, dwóch gospodarzy tejże wsi.

Odpowiedzią tą gromada była mocno zdziwiona, ludzi tych bowiem uważali oni za bardzo uczciwych i takie też było mniemanie ogólne.

Nic to jednak nie pomogło; wszak znachorka musiała lepiej być powiadomioną od nich!

Udali się tedy do wskazanych gospodarzy, a okrutnem pastwieniem się postanowili wymódz na nich zeznanie.

Działali oni wbrew przekonaniu własnemu, lecz... znachorka jest nieomylną!

W rezultacie włościanin Berezowski, aby się oswobodzić od napastników, którzy go bili, kłuli i smalili słomą, zeznał, iż on to właśnie ukradł parę koni i że sprzedał je kupcowi w pobliskiem miasteczku.

Postanowiono tedy udać się do kupca wraz z ofiarą inkwizycji.

W drodze wszakże nieszczęśliwy Berezowski wyzionął ducha.

Wkrótce wieść o tem doszła do władzy, zarządzono śledztwo i wszystko wyszło na jaw.

Berezowski był zupełnie niewinnym koniokradztwa, jak również i towarzysz jego.

Obdukcja trupa wykazała straszne obrażenia na całem ciele: kręgosłup i dwa żebra były złamane."

ZE ŚWIATA.

× **W Berlinie** zmarł w tych czasach organmistrz Buchholtz, brat znanego w Warszawie właściciela fabryki fortepianów. Nieboszczyk przebywał w mieście naszem w r. 1842-im i w owej epoce wiele organów, zwłaszcza na prowincji, ustawił. Był to zdolny muzyk i bawił się nawet w kompozycje. Pomiędzy innemi dał on poznać niemcom nasze melodje sielskie.

× **Józef Lichotka**, zamieszkały w Konstantynopolu, wynalazł nowe palniki do lamp, celem spopularyzowania nafty wschodniej, eksplodującej. Ze względu na taniość tego materjału, kompetentni utrzymują, iż przemysł naftowy galicyjski znajdzie w nafcie wschodniej niebezpieczne współzawodnictwo.

× **„Graphic"** angielski przedrukował z *Kurjera* wiadomość o zakładzie zrobionym w Warszawie co do gustów spirytualnych ks. Bismarka. Dziwne to jednak prawdziwie, iż ludzkość więcej się interesuje drobiazgami, aniżeli istotnej doniosłości wypadkami...

× **Cumberland**... proszę się nie śmiać!... dokazuje istotnych cudów. Dnia 3-go b. m. w berlińskiem kaiserhofie zgromadziło się znowu na „seans" najwyborowsze towarzystwo. Cumberland, zapowiedziawszy doświadczenia ze szpilką, prosił, iżby takową schowano gdzie w obrębie ćwierci mili dokoła miejsca posiedzenia. Ukryciem szpilki zajął się komitet, złożony z ks. Lichnowsky'ego, greckiego posła Rhangabé i prof. Leo. Poszli, wrócili... Cumberland zakłada na rękę księcia drut w obrączkę, koniec jego metr może długości mający, ujmuje w dłoń i wypada z pałacu na ulicę. Za nim śpiesza, oprócz komitetowych, ks. Fürstenberg, kilku profesorów, poseł chiński Li Fong Pao, minister oświecenia, korespondent *Times'a*, panna Barkony, Paweł Lindau, słowem całe wykwintne grono i dalej naprzód ku pałacowi arcyksięcia Karola, przez Mohrenstrasse ku skwerowi, przez dywany kwiatów!... Można sobie wyobrazić zdumienie i przerażenie niemal przechodniów na widok tak niezwykły. Do pędzących jak wicher „cumberlandzistów" przyłączają się uliczni-cy, policjanci, przechodnie, posłańcy publiczni, robotnicy, aż wreszcie Cumberland, całą już procesję wlokąc za sobą, dopada do... dorożki stojącej spokojnie opodal skweru i z przedniego siedzenia wyjmuje kosztowną szpilkę, zatkniętą tam przez księcia... Komitet zamówił istotnie tę dorożkę, chcąc w ten sposób zmylić najniemożliwsze przypuszczenia głośnego „odgadywacza". Dodawać nie potrzeba, iż grzmot oklasków towarzyszył pokonaniu tej nowej a istotnie zdumiewającej i oryginalnej próby.

× **„Elle et lui"**—taki tytuł nosi najnowsza krotofila Emila de Najac. Jest to wesoła komedja z obszerną rolą dla Judic napisaną, a zapewniająca jej pole do rozwinięcia nie już subretkowych lecz aktorskich zdolności.

× **Międzynarodowy kongres piękności** urządzony będzie w pierwszych dniach stycznia w Paryżu... Pragnące wziąć w nim udział i sądzące mieć do tego prawo osoby, winny nadsyłać swoje fotografje komitetowi w czasie od dnia 29-go b. m. do 25-go grudnia, z dołączeniem do każdej... kwoty 10 fr. Fotografje winny być wykonane w $^3/_4$ naturalnej wielkości, w sukni dekoltowanej i... niepochlebione. Wystawa trwać będzie od 1-go do 10-go stycznia, a sędziami mają być wszyscy zwiedzający, każdy bowiem przy wyjściu wrzucać będzie do urny numer fotografji tej osoby, którą uznaje za najpiękniejszą. Między 15-ym a 20-ym stycznia komitet ogłosi nazwisko „królowej piękności", która otrzyma djadem brylantowy, wartości 4,000 fr., oprócz tego 20-tu kandydatkom, które uzyskają najwięcej głosów, przyznane zostaną dyplomy. Caca!

× **Wróble jako potrawa.** Amerykański *World* donosi, iż w Stanach Zjednoczonych zawiązało się stowarzyszenie, mające na celu wprowadzenie w użycie wróbli, jako potrawy przydatnej nawet na wykwintne stoły a i dla ubogich przystępnej. Rozpowszechnienie się tego towarzystwa może doprowadzić Amerykę do wytępienia pożytecznych ptaszat i zmusić ją następnie do ponownego sprowadzania ich z Europy!...

Nekrologja.

† Ś. p. Zygmunt **Połtawski,** urzędnik Banku polskiego, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami rozstał się z tym światem dnia 5-go listopada 1884 r. przeżywszy lat 43. Nieutulona w żalu żona wraz z synkiem, zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, w dniu 7-ym listopada, to jest w piątek o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **3 i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —3564—

† Ś. p. Wojciech **Meltzer,** emeryt, b. naczelnik wydziału b. komisji spraw wewnętrznych, kawaler orderów i znaku nieskazitelnej służby, zmarł w dniu 5-ym listopada 1884 r., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego odbędzie się w dniu 7-ym listopada r. b. to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, na które pozostała rodzina zaprasza uprzejmie znajomych i przyjaciół. —3553—

† Ś. p. Ignacy **Konarski,** majster krawiecki i obywatel, przeżywszy lat 52, zakończył życie w dniu 5-ym b. m. Pozostała żona z dziećmi i familją zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 7-ym b. m., to jest w piątek o godzinie **9 i pół** zrana w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1316—

† Ś. p. Wacław **Kozłowski,** praktykant mechaniki, przeżywszy lat 17, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie. Stroskana matka wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym listopada r. b., to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicki. —3563—

† Dnia 7-go listopada r. b., to jest w piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Matyldy z Szymańskich **Babczyńskiej,** o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne za jej duszę, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.—3552

† W dniu 8-ym listopada r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Sierpińskich **Haśkiewicz,** odbędzie się w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne na które pozostały mąż wraz z synem, rodzicami i rodzeństwem zaprasza krewnych i znajomych.—3545

† W piątek, tj. dnia 7 b.m., jako w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanego ś. p. Justyna **Wojewódzkiego,** b. szefa biura rady głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych w Królestwie, odprawione zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z synem uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Jednocześnie odprawione zostaną msze święte za rodziców nieboszczyka Benedykta i Małgorzatę. 2—3546—

† Wszystkim życzliwym i przyjaciołom, którzy w dniu wczorajszym raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. ojca naszego Józefa **Mierzwińskiego,** na miejsce wiecznego spoczynku, jako też artystom i chórom teatrów warszawskich, które podczas nabożeństwa żałobnego w kościele i na cmentarzu wykonały pienia religijne, pozostała rodzina zmarłego składa serdeczne podziękowanie. —3561—

† Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu 2-im listopada r. b., odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki syna mego ś. p. Ludwika **Jurkowskiego,** oraz szanownej młodzieży, która na własnych barkach poniosła je do grobu, składamy serdeczne podziękowanie. —3557— **Rodzice.**

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić, drogie mi zwłoki męża mego ś. p. Władysława **Holmberga,** na miejsce wiecznego spoczynku, oraz szanownym przyjaciołom, którzy na własnych barkach ponieśli trumnę do samego grobu, składam serdeczne „Bóg zapłać.“ —3559— **Pozostała żona z dziećmi**

Z Cesarstwa.

Petersburg 4-go listopada.—W *Peters. wied.* czytamy: „Podana przez nas dwa tygodnie temu wiadomość z Konstantynopola o tem, że między rządem tureckim a poselstwem rosyjskiem ustaliły się jaknajprzyjaźniejsze stosunki, zupełnie się stwierdza. Jawnym dowodem przyjaźni, istniejącej pomiędzy Turcją i Rosją, jest obdarzenie przez Najjaśniejszego Pana, sułtana tureckiego Abdul-Hamida orderem św. Andrzeja, którego uroczyste wręczenie odbyło się w tych dniach w Konstantynopolu. Według wiadomości ze stolicy tureckiej, poseł rosyjski hr. Nelidow miał w zeszły czwartek uroczystą audjencję u sułtana, któremu też wtedy doręczył oznaki rosyjskiego orderu w obecności wszystkich członków poselstwa rosyjskiego. Sułtan przyjmował p. Nelidowa w sali tronowej, otoczony przez wszystkich ministrów i urzędników dworu. W odpowiedzi na wysoki zaszczyt jakim Najjaśniejszy Pan go odznaczył, sułtan Abdul-Hamid postanowił wysłać do Petersburga specjalną deputację, mającą doręczyć Najjaśniejszemu Panu oznaki orderu Niszan-i-imtiaz (*pour le mérite*), jakim sułtan niegdyś obdarował już cesarza Wilhelma, cesarza austrjackiego i króla włoskiego.”

Petersburg 4-go listopada.—W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Były czasy, kiedy dążność do prowincjonalnego wyodrębnienia znajdowała sobie poparcie we wpływowych sferach; ale owe czasy obojętnego zapatrywania się władzy państwowej na własną moc i siłę, dzięki Bogu, minęły, a tymczasem pewne odrębnoś i, mające nadzwyczajną doniosłość, jako środki pomocnicze dla celów administracji państwowej, pozostają dotychczas niezwiązane z całością i są uważane, jako niezależne od całości organizacje, które jakoby wypada pozostawić wyodrębnionemi. Mamy tu na myśli statystyczną niezawisłość nadwiślańskich gubernij. Jakkolwiek dziwnem się to wydaje, ale dotychczas pod statystycznym względem gubernje przywiślańskiego kraju nie podlegają centralnemu zarządowi i widocznie jest zamiar także i na przyszłość zbieranie i systematyzowanie statystycznych danych, odnoszących się do tego kraju pozostawić w niezawisłości od instytucji centralnej. O ile się zdaje, według myśli jenerał-adjutanta hr. Ignatjewa, za czasów jego pozostawania na stanowisku ministra i wskutek porozumienia ze zmarłym jenerał-adjutantem Albedyńskim, kilka lat temu opracowany był projekt urządzenia oddziału statystycznego w Królestwie Polskiem na następujących zasadach. W każdej gubernji nie miały być potworzone oddzielne statystyczne komitety na wzór istniejących w pozostałej Rosji, ale miała być utworzoną w Warszawie jedna ogólna dla całego kraju instytucja, która miała się nazywać jego centralnym komitetem statystycznym. W skład jego mieli wejść, w charakterze stałych członków, wszyscy zamieszkali w Warszawie przedstawiciele instytucyj cywilnych, działalność których rozciąga się na całe Królestwo Polskie, jakoto: starszy prezes i prokurator izby sądowej, kurator okręgu naukowego, naczelnik okręgu komunikacyj, prezes dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zarządzający kancelarją jenerał-gubernatora warszawskiego, tudzież warszawski gubernator, oberpolicmajster i zarządzający miejscowemi izbami kontroli i skarbową. Drugą kategorję członków komitetu mieli stanowić tak zwani „„rzeczywiści członkowie””, mianowani w liczbie od 6 do 10-iu, z wyboru gubernatora z pomiędzy miejscowych mieszkańców, znanych ze swojej naukowej wiedzy statystycznej, oraz z pomiędzy trudniących się rolnictwem, przemysłem i handlem. Taki komitet miałby oczywiście charakter nie urzędowej biurokratycznej instytucji, jaką być mianowicie powinno *biuro* statystyczne, ale czemś nakształt rady do spraw statystycznych. Należy przypuszczać, że przy roztrząsaniu przedstawionego projektu w drodze prawodawczej będzie wyjaśnionem, dla jakich celów państwowych potrzebną jest podobna mięszana rada z urzędników i wolnych ekspertów, oraz na jakich państwowych zasadach opiera się myśl konieczności nadania tej stałej instytucji charakteru prowincjonalnego i zupełnie od centralnego zarządu niezależnego organu?”

Petersburg 4-go listopada. — Pierwsze posiedzenie nowo w Petersburgu zawiązanego Towarzystwa dobroczynności, które postawiło sobie za zadanie niesienie pomocy wszystkim znajdującym się w potrzebie katolikom bez różnicy narodowości, odbyło się, jak donosi *Nowoje wremja*, w dniu 19-ym października w lokalu administracji katolickiego kościoła św. Katarzyny, pod prezydencją metropolity ks. Gintowta. Odbyte na pierwszem zebraniu wybory dały następny rezultat: w skład zarządu weszli wybrani jako członkowie, dyrektor banku międzynarodowego Laski, inżenier wojskowy, jenerał-major Focher, rz. r. st. Narzymski, baron Zeddeler, członek rady ministra spraw wewnętrznych Karnicki, adwokat Dynowski, — wybrani na kandydatów zostali dr Krasowski, inżenier wojskowy, jenerał-major Wojnicki, i adwokat Połujański. Na członków komisji rewizyjnej wybrano tajnego radcę Despot-Zenowicza i senatorów Małkowskiego i Pławskiego. Na opiekunki wybrane zostały panie Natalja Spasowiczowa, Falewiczowa, Lubowidzka, Possietowa, małżonka minstra komunikacyj Wierzbowska i Helena Piltzowa, małżonka redaktora *Kraju*. Obowiązki opiekunów przyjęli wybrani: adwokat Połujański, kanonik Dobrowolski proboszcz parafji św. Stanisława w Kołomnie, jenerał Merder, pułkownik Duchnowski, pp. Krzyżanowski i Derwojd. Na członków honorowych zapisało się dotąd osób 30, na rzeczywistych osób 106.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Paryż 4-go listopada. — Senat rozpoczął dzisiaj obrady nad prawem wyborczem i postanowił 171 głosami przeciw 71 przystąpić do rozpraw szczegółowych.

Paryż 4-go listopada. — Ajencja Havasa donosi z Kairu: „Wiadomości urzędowe donoszą o porozumiewaniu się pomiędzy mahdim i „prorokiem” trypolitańskim, Senoussim. Jenerał Wolseley wysłał emisarjusza do mahdiego, celem rokowań o odstąpienie mu Sudanu.

Nantes 4-go listopada. — Wczoraj zachorowało tutaj na cholerę osób dziesięć a umarło siedm.

Rzym 4-go listopada. — Wiadomość *Germanji* o wydaniu przez Kurję rzymską noty do mocarstw w sprawie szpitala papieskiego o tyle jest prawdziwą, że do nuncjuszów wysłano tajne informacje co do wrogiego zachowania się prasy włoskiej w sprawie szpitala, wraz z dołączeniem odnośnych gazet włoskich i zagranicznych. Użalań się na rząd włoski nie ma.

Londyn 4-go listopada. — Podczas dzisiejszej uroczystości położenia kamienia węgielnego pod pałac nowego klubu liberalnego Gladstone, lord Derby, lord Hartington i markiz Harcourt (ministrowie) wygłosili ważne polityczne mowy, w których zapewniali, że w razie odrzucenia powtórnego bilu reformy przez izbę lordów, izba ta narazi się na skutki, których sprawcy opozycji nie spodziewają się nawet. Lordowie wdali się w grę niebezpieczną, która skończyć się może zasadniczą reformą organizacji stosunków państwowych w Anglji.

Kair 4-go listopada.—Jenerał Wolseley odpowiedział na zapytanie telegraficzne Baringa w sprawie pogłosek o wzięciu jenerała Gordona w Chartumie do niewoli, że w dniu 2-im b. m. otrzymał depeszę majora Kitcheneva z Leguelu, która przyniosła wiadomości przez gońca z Szeudy dostarczone. Według nich mahdi stanął ze znacznemi siłami pod Omburman i wezwał Gordona do poddania się. Po odpowiedzi Gordona mahdi cofnął się do Emmeku o dzień drogi od Chartumu na południe położonego.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Paryż 6-go listopada.

Przedsięwzięto środki potrzebne celem przewozu do Tonkinu 5,000 żołnierzy.

Petersburg 6-go października.

Według krążących wieści, testament zmarłego bankiera Stieglitza jest dowodem jego troskliwości o instytucje, które jego inicjatywie byt zawdzięczają, i o bliskie mu osoby. Urządzonej przez siebie w Petersburgu centralnej szkole rysunkowo technicznej Stieglitz zapisał znakomitą sumę. Majątek zmarłego obliczają na 100 milj. rs. Żył lat 70. Pochowanym będzie w Narwie w cerkwi prawosławnej, którą zbudował wśród swoich fabryk.

GIEŁDA

dnia 6-go listopada 1884-go roku.

Mocniejsze nieco dla walut obcych panowało na giełdzie usposobienie w dniu dzisiejszym. Robiono więcej trochę interesów, zapotrzebowania były większe nieco. Z drugiej znów strony zniechęcono się cokolwiek bezzmiennością kursu wczorajszego — w tranzakcjach najważniejszych, końcomiesięcznych. Te obie okoliczności, poparte szacowaniami porannemi, obiecującemi tylko utrzymanie się kursu—wyrodziły opór ze strony oddawców i niechęć poddania się prądowi zniżkowemu.

Zresztą nawet lepsze kursa berlińskie nie były się w stanie oprzeć dążności zwyżkowej, gdyby chciano zrównać się z poziomem berlińskim i gdyby to było możebnem.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 48.05 o 5 kop. drożej lecz płacono bez zmiany 47.95 i 47.97 ½. Krótkoterminowe po 48 łatwo znalazłyby sprzedawców. Oddawano je po 47.92 ½, 47.95.

Na pomniejsze miasta niemieckie po 47.87 ½ oddawano.

Na **Londyn** 9.70 — bez ruchu.

Na **Paryż** 38.80 żądano, 38.70 i 38.72 płaconoby, a nawet po tych cenach tranzakcje dopełniono.

Na **Wiedeń** 80.40 żądano; więcej 84.20 a nawet 84.15 zaledwie płacono.

Papiery prawie bez ruchu.

Listy likwidacyjne 87.75 i 87.45.

Pożyczka wschodnia, bez zmiany, nominalne 94.75.

Listy zastawne ziemskie 97.25, 97.20, 97.10 bez nabywców. Serję III-ą ofiarowywano po 96.65.

Listy miejskie 95.10, 92, 92.20 i 92.35. Za III-ą po 92 żądają.

Obligi kanalizacyjne po 91 do kupienia.

Akcje bez ruchu.

Po 37 akcyj łaźni i łazienek poszukiwano.

Godzina 12½. Usposobienie i kursa nieco mocniejsze.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 5-ym listopada r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Chajm Sztarszware,—Boyen, róg Marszałkowskiej i Żórawiej,—Nalewki 22, Fleiszer,—Hotel Saski, Raczyński, inżenier,—Wiegner,—Hotel Brühl, Stanisław Górski,—Obory Piaseczno u Podulickiego,—Złota 23, Czyżejski,—Żelazna Brama 6, Szmojl Ernlib,—Zielne 11, Bynem Harmac,—Dobrzański,—Chmielna, Dowgird.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Faust“ (występ panny Elly Russel). Jutro: „Koncert symfomiczny“.—ROZMAITOŚCI. Dziś: „Barkarola“ i „Rozwiedźmy się“. Jutro: „Kwiat z Tlemcenu“ i „Dożywocie“ (występ pana Rychtera). — MAŁY (ulica Daniłowiczowska nr 4). Dziś: „Mąż debiutantki“ (pierwszy raz). Jutro: „Mąż debiutantki“.

— *Art. nad.* Szanowny panie redaktorze! Wśród małej liczby muzyków, przekazujących u nas potomności zasługi i prace mistrzów, którym w historji naszej muzyki celniejsze należy się miejsce, bez zaprzeczenia dyrektor Münchhejmer jest jednym z najgorliwszych. Nie powodując się żadną wyłącznością, daje on od czasu do czasu poznać młodej generacji utwory zgasłych kompozytorów. Wykonanie uwertury z „Flibustierów“ ś. p. ojca mojego J. F. Dobrzyńskiego w koncercie danym na korzyść studentów instytutu agronomicznego w Nowej-Aleksandrji (Puławach), dowiodło ponownie zacnych tendencyj dyrektora Münchhejmera. Pod wrażeniem wykonania tego utworu, cienie ś. p. ojca mojego natchnęły mnie serdecznem podziękowaniem, jakie przesyłam za pośrednictwem twojego p. redaktorze organu dyrektorowi Münchhejmerowi za jego uczciwe cele, szlachetne dążności i za okazanie czci i hołdu talentom, zasługom i pracom naszych kompozytorów. Jest to dowód artystycznego ducha dyrektora Münchhejmera i jego głębokiego zapatrywania się na sztukę i jej przedstawicieli. Racz sz. panie redaktorze pomieścić tych kilka słów, płynących z serca rozrzewnionego syna, mającego niestety! zbyt rzadką sposobność słyszenia utworów ś. p. ojca swojego.

Z poważaniem *B. Dobrzyński.*

— ***Doktor medycyny Bielow,*** zamieszkały przy ulicy Pięknej nr 25, udziela porady w cierpieniach oczu, uszu, nosa, gardła, jak również i nerwowych (elektrycznością). Przyjmuje chorych każdodziennie od godziny 5 do 7 po południu. (3560

Stanisław DAJCZMAN, nauczyciel muzyki, 3549
powrócił, przyjmuje zamówienia na lekcje gry fortepianowej na mieście i u siebie. Krak.-Przedm. 46.

ARBRÉA 3395
Teatr fantastyczny i Varieté, w teatrze zimowym
„ELDORADO“

Dziś i codziennie **Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie** z zupełnie nowym programem. Od piątku d. 7 listopada występ pierwszej wiedeńskiej iluzionistki panny **MARJI ARBRÉ** z zupełnie nowym programem nowości Tylko przez krótki czas występ słynnej w świecie **Trupy Japońskiej** w ich nieporównanych ćwiczeniach dotąd tu niewidzianych. Na zakończenie **Siedmioraka Cudowna Fontanna** z wielkiem urządzeniem światła elektrycznego oraz Tableaux Vivants, etc. etc. Szczegóły w afiszach.

— ***Rafalskiego „Warszawski Rocznik Adresowy na rok 1885“*** znajduje się już w druku. Wydawca prosi szan. firmy handlowe, przemysłowe i rękodzielnicze, oraz pp. Lekarzy, Adwokatów, Budowniczych, Inżenierów, Nauczycieli Muzyki i t. d., aby nadesłali swoje adresy (najlepiej pocztą miejską) do bezpłatnego zamieszczenia, adresając do wydawcy, ulica Bednarska 7. Pod tymże adresem przyjmują się ogłoszenia. Ponieważ na dokładności adresów zależy każdej firmie, wydawca przeto spodziewa się, że odezwa niniejsza nie pozostanie bez skutku.— ***W. Rafalski.*** (1270)

— Dr ***Hadler,*** syfilidolog, przeprowadził się na Nowy-Świat nr 19. (3399)

— ***Gabinet dentystyczny J. Oppenheima,*** Senatorska 5. Otwarty w dzień i w nocy. Leczenie i plombowanie. ***Zęby sztuczne od rs. 2,*** z gwarancją 5-letnią za ich trwałość. (3163)

— ***Warszawska lecznica dla zwierząt,*** Hoża 30f, otwarta od 8 r. do 5 po poł. (3439

— ***Michał Malinowski, adw. przysięgły,*** Zielna nr 12A. (3385)

Kostjumy świeże, eleganckie,
jesienne, poleca (3512)
Magazyn Paryski, Nowy-Świat 57.

— Dr ***Zarkewicz,*** Mokotowska 23, przyjmuje z chorobami wenerycznemi od 5—7 po poł. (3529

— ***M. Berends,*** adwokat przysięgły, po 12 latach adwokackiej praktyki w St.-Petersburgu, otworzył kancelarję w Warszawie (Graniczna nr 16). Przyjmuje codziennie od 5 — 7 wieczorem sprawy miejscowe i udziela porady w kwestjach tyczących się praw Cesarstwa. (3475)

— ***W. Hausbrandt, adwokat przysięgły,*** dotychczas w Piotrkowie zamieszkały, przeniósł kancelarję do Warszawy (Długa 26). (3514

Fabryka wyrobów chemicznych
S. GLIŃSKIEGO
potrzebuje pomocnika do administracji: człowieka zdolnego, energicznego, a co najważniejsza bardzo uczciwego.
Uprzedza się wyraźnie z góry, dla uniknięcia zawodu, że tylko posiadający owe kwalifikacje w czynie, a nie na papierze lub w słowie, liczyć może na trwałe i stopniowo korzystniejsze zajęcie.
Osobiście w kantorze fabrycznym, Topiel 12. (1308

— „Carskij Bukiet“, świeżą aromatyczną herbatę dwurublową, uznanej dobroci, poleca wyłączny skład Herbaty M. Muszkata, Senatorska 16. (1250a)

HERBATĘ
bezpośrednio sprowadzoną własnej firmy, poleca
Dom Rolniczy
H. hr. Skarbka i W. hr. Ronikera.
Skład główny ***Hotel Europejski.***
Filja plac ***Resursy Kupieckiej.*** (1130)

— Nowo-otworzony przy ulicy ***Senatorskiej nr 22, obok resursy kupieckiej***
Kantor wynajmu powozów,
(telefon nr 179), ***poleca eleganckie ekwipaże*** na bale, śluby, spacery, pogrzeby, oraz na miesięczną jazdę, ***po cenach bardzo niskich.*** (3216)

Gilzy z białej bibułki
francuskiej „***Les dernières Cartouches,***“ której dobroć bardzo dodatnio przez analizę wykazaną została, oraz ***Gilzy*** z prawdziwej bibułki francuskiej „***Abadie***“ mais, polecają
Kalinowski & Przepiórkowski
w Warszawie (hotel Europejski).
Uwaga:
Poręczając za dobroć bibułki, upraszamy o zwracanie uwagi na firmę naszą, która się na każdym pudełku znajduje. (1239)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go listopada 1884 r.

	Z konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48 —	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.70	—.—
Paryż 100 franków „ „	38 80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80 40	—.—
Papiery publiczne:		
6% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97 25	—.—
„ „ „ m.	97.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.10	—.—
„ „ „ II	93.—	—.—
„ „ „ III	92 75	—.—
„ „ „ IV	2.45	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87 75	—.—
„ „ małe	87 45	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	94.75	—.—
II „ „ rs. 100	94 75	—.—
III „ „ rs. 100	94 75	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przedz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $186\frac{1}{9}$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $48\frac{11}{18}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop $156\frac{17}{18}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $171\frac{1}{9}$

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 6-go listopada 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 gm. I ord. . .	—	—	600	637
„ „ pstra i dobra	—	—	650	660
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	695	700
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	520	522
„ średnie (nowe) . .	—	—	505	515
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 214 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	290	330
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:
z dnia 6-go listopada 1884 roku.
Cena okowity nieuregulowana.

NA NAUKĘ KROJU
i szycia sukień, okryć damskich, dziecinnych i wszelkiej **bielizny,** z zastosowaniem do każdej **figury i mody,** przyjmuję każdodziennie we własnych szkołach i wykładam według własnej metody „Najnowszej i najpraktyczniejszej,“ za którą **nagrodzony na wystawie,** przyznano mi **patenty wynalazku,** w Paryżu, Brukselli i innych stolicach. **Edycja 8** nowa, zawiera najświeższe wzory, wyczerpujący wykład, według którego nawet same panie wyuczają się kroju za pomocą sztucznej linijki ułatwiającej bardzo naukę rysunku, lub też od ręki à la francuzkim sposobem. Cena metody kroju sukien tak w polskim jęz., jak i w nowym **przekładzie** rossyjskim, z **37** tabl. rys. rs. **3** kop. **50; linijka krojowa** rs. **1** kop. **50.** Cena metody kroju bielizny z **250** fig. rys. rs. **2.**—Nauczyciel i autor wymienionych metod.—**K. GŁODZIŃSKI,** Miodowa 1. 3554

Cebulę,
Kartofle, marchew, włoszczyznę wszelkiego rodzaju, jako też marynowane ogórki dostarcza stale po cenach przystępnych za gotówkę
Dom hurtowo-eksportowy
R. Deichsel & Comp.,
właściciel Otto Wandel,
LIGNICA. 2632R

Czyszczenie Pierzy i Puchu
Długa № 16, wprost Cerkwi.
stare, zbrudzone, spotniałe, czyści się na poczekaniu bez utraty zdatnego pierza. Dostać można w różnych gatunkach, czysto nowego pierza i puchu **tanio.** 3497

Siano Nadwiślańskie,
Owies, Słoma,
do sprzedania.—Kantor wynajmu karet, plac Warecki № 18. 4336

Kantor Komisowy
i Sprzedaż Licytacyjna
7. Leszno 7.
Posiada na składzie różne meble, szkło, porcelanę i starożytności i sprzedaje takowe po cenie b. przystępnej. 3530
Od 9 rano do 6 po południu.

Rs. 5,000 do 7,500
potrzebne na 2 № po 22,000, na dom w środsu miasta położony. — Wiadomość Długa № 17. Mieszkania 4 3525

BIELIZNA

o **50 procent** taniej, bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką i dziecinną, barchanową i flanelową. Sukienki i czepeczki do chrztu. Wszelka bielizna przyjmuje się do znaczenia. Senatorska № 18, wprost kościoła, na parterze. Specjalna fabryka bielizny

Teofili Fuks. 2665R

Kanarki z Hartzu,

z miejscowości 3571

Andreasberger,

bardzo ładnie śpiewające w dzień i przy świetle, naśladujące flety i dzwony, do sprzedania w wielkim wyborze **w Hotelu Paryzkim, mieszkania № 91.** **C. ENGEL.**

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 36,
wprost Saskiego placu,

na do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli,** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 3555

Syndyk Tymczasowy

masy upadłości

Stanisława Białochubka,

zawiadamia, że na zasadzie rezolucji p. Sędziego Komisarza, w dniu 26 Października (7 Listopada) r. b., to jest w piątek i w dniach następnych o godz. 9 zrana, sprzedane zostaną w magazynie ubiorów męzkich Białochubka przy ulicy Świętokrzyzkiej № 23, gotowe, ubiory męzkie i łokciowe materjały. Warszawa d. 25 Października (6 Listopada) 1884 r.

Jan Czajkowski, adw. przys. Długa 12.

BUKIETY

z Kamelji, Róż i innych kwiatów,

na podkładkach **papierowych** od **rs. 1**
„ „ **Tarlatanowych** od **rs. 3,**
„ „ **Atłasowych** od **rs. 4.**
Wieńce od **rs. 1.** **Dekoracje** od **rs. 5.**
Palmy od **rs. 1,** w ogrodzie w Hotelu Drezdeńskim, Długa № 30. 3569

Do sprzedania

Faetony, Wolanty Amerykany, Kocz

z fordeklem, **Kareta, Bryczki,** nowe i używane. Ulica Śliska № 13 nowy. 3568

30 włók lasu

sprzedaje się na korzystnych warunkach, parę wiorst od wody, a kilkanaście od kolei. Reflektanci raczą złożyć swoje adresy w Cukierni p. Paraviciniego, Nowy-Świat № 1, pod lit. A. Z. 3567

Jest do sprzedania 2656 R

Udział $\frac{2}{5}$ części

spółki trzech statków parowych: «Włocławek,» «Kujawiak,» «Ciechocinek,» kursujących między Płockiem a Toruniem, używanych do przewożenia pasażerów i holowania Berlinek. — Bliższą wiadomość udzieli Jan Ciechanowski w Włocławku, ulica Szeroka, w domu Rejmanowicza.

3561

!!NOWOŚĆ!!

Bluzki austrjackie damskie flanelowe, w różnych kolorach.
Koszulki i Kalesony z flaneli zdrowia.
Szlafroczki i Halki wełniane.
Koronki w bardzo dobrym gatunku, niżej kosztu.
W składzie nici, wstążek, koronek i kreplisów

Wandy Ludwiki,

Nowogrodzka № 13, róg Kruczej.

LOKAL

jest do wynajęcia na **Szynk piwa i wódek lub też na inny handel,** przy dwóch ulicach, bardzo ładnych; może być wynajęty zaraz lub od Nowego Roku. Pomieniony lokal jest z urządzeniem sklepowem i gazem. Wiadomość przy ulicy Złotej róg Sosnowej № 32, mieszkania 13, 2-e piętro. 3564

Dominium poszukuje

MŁYNARZA

do swego młyna parowego o 2-ch walcach i kamieniach francuskich. Żonaci będący na ordynarji mają pierwszeństwo. Zgłaszać się piśmiennie pod lit. F. B. B. do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Warszawa, Senatorska 18. 2667R

Osoba młoda,

życzy sobie przyjąć zaraz obowiązek opieki nad osobą słabą, którą na kurację wyjeżdża za granicę.—Na żądanie przedstawi wiarogodną rekomendację.—Wiadomość: Złota № domu 20, mieszkania 17; od godziny 11 rano do 3 po południu. 3563

FRANCUZKA

młoda, wykształcona, przybywająca **na swój koszt z Paryża,** poszukuje miejsca zaraz. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1. 2659R

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY,"

podaje do wiadomości Stowarzyszonych, że następujące firmy wydają marki rabatowe na:

I. Wędliny:

Osiński, Świętokrzyzka № 13.
Michael, Elektoralna № 14.
„ Żurawia № 12.
Deubel, Trębacka № 3.
Schmejcke, Chłodna № 30.
Zapałowicz, Długa № 9.

2. Nafta i Ligroina.

Maciuszewski, Elektoralna № 18.
Wambach, Nowy-Świat № 70,
„ Chmielna № 33.
Masson. Freta № 18.
Kędzierski, Świętokrzyzka № 19.
Detkens, Wspólna № 20.

3. Świece i Mydło.

Klinert, Świętokrzyzka № 25.
Maetze, Elektoralna № 6.
Roesler, Graniczna № 7.
Brun, Nowy-Świat № 36.
Masson, Freta № 18.
Kędzierski, Świętokrzyzka № 19:
Nawrocki, Chłodna № 40. 2644r

POSESJA

przy ulicy Leszno, do zamiany na dom większy, położony w centrum miasta, z dopłatą natychmiastową 20,000 rs., pośrednik otrzyma ½ % summy szacunkowej.—Szacunek posesji 40,000 rs., szczegóły w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 2658 R

Mleczarnia

przy ulicy Niecałej Nr 3.

Nowa administracja mleczarni w rzeczonym domu od wielu lat istniejącej, ma zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności z wyborną zawsze świeżą **Kawą,** w nowo-otwartym lokalu frontowym; własnego wypieku: **Pączki, ciasto** i smaczny **chleb wiejski.**—Z miejscowej obory zawsze **świeży** wyborowy **nabiał.**—Sprzedaż po cenach nader umiarkowanych tak w zakładzie jak i na miasto, jak niemniej **2 Billardy** nowo zaprowadzone w stosownym przyległym lokalu na dole, z renomowanej fabryki „Troschla." 3544

CUKIERNIE J. ZAWISTOWSKIEGO

1-sza plac Bracki,
2-ga róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej,
polecają codziennie świeże
Biszkopty Francuzkie (petite de Reeme). 2664 R

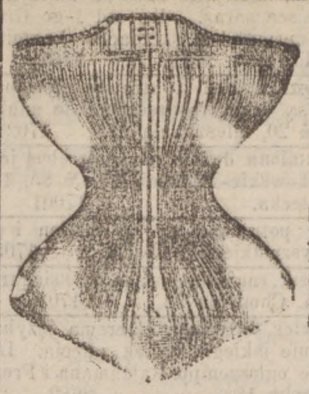

Największa Parowa

FABRYKA GORSETÓW

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowałem na bieżący sezon, największy wybór gorsetów, jakoto: szare, białe, czarne, ponsowe i w różnych kolorach z prawdziwemi fiszbinami i z imitacją, które odznaczają się pięknym fasonem i trwałością wyrobu własnej mojej fabryki, istniejącej od lat 6 w tutejszym kraju, jako dostawcy na całą Rossję.

Z czem polecam się łaskawej pamięci Szan. Dam.

CENY PRZYSTĘPNE.

Wilhelm Steiner,

2320R **Fabryka, Świętokrzyzka 24.**

Creme calidermique Balsamine

ma tę zadziwiającą własność, że po krótkim czasie jej użycia plamy, liszaje, piegi, oparzelizna i krostki znikają z twarzy. Kolor twarzy staje się czystym, jednem słowem przybiera świeżość i młodzieńczą gładkość. Cena rs. **1** kop. **50.** Przesyłka **50** kop.

Sprzedaż w obydwóch perfumerjach à la Renaissance, Dobrzańskiego, Krakowskie-Przedmieście № 7, lub Nowy-Świat № 41. 2625r

Skład Materjałów Aptecznych

PRZY PLACU
Ś-go Aleksandra
Nr 3.

KSAWEREGO NICKIEGO.

POLECA
wszelkie Towary,
oraz

TRAN RYBI

po cenach przystępnych.

3558

Egzystująca od 1843 roku

Jedyna patentowana na Królestwo i Cesarstwo

FABRYKA GORSETÓW

bez szwu,

JANA BERNHARD,

w Warszawie, Miodowa nr 2 i Podwal nr 3.

Poleca **Wielki Wybór Gorsetów** własnego wyrobu, jakoteż i zagranicznych oraz przyjmuje do prania i reperacji po cenie bardzo umiarkowanej. W tejże fabryce wyrabiają się **gorsety** dla osób ułomnych, (hygieniczne) i gorsety dla osób w odmiennym stanie, leniuszki (paresseuse).—Nadto znajduje się na składzie wybór gorsetów, od rs. 2 kop. 75. 2661R

MASZYNY:

do tamborowania, plisowania i szycia, UŻYWANE, są do sprzedania **bardzo tanio** przy ul. Leszno № 47. 3538

Korzystny sprawunek:

2 pary kolder atłasowych i kilka garniturów prześcieradeł z poszewkami zupełnie nowych, za bardzo przystępną cenę razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 38, w oficynie w farbiarni P. Radke. 3545

PIES

z rodzaju Dogów, z obciętemi uszami, szary w czarne łaty, wabi się „Osman"—zaginął. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie go na ulicę Świętojerską № domu 12, do Podporucznika Fonmiszkina, za wynagrodzeniem. 3552

Z powodu zmiany interesu są do sprzedania dwu, trzy i czteroletnie

Drzewka Owocowe

wyborowych gatunków, za przystępną cenę: jakoto: jabłonki, gruszki, śliwki i czereśnie, oraz dziczki. Wiadomość w Mokotowie w piekarni Mokotowskiej wprost kościoła. 3536

Do sprzedania

PAPUGA,

za bardzo przystępną cenę.—Obejrzeć można: Leszno № 38, mieszkania 6. 3565

Do sprzedania

Wałach siwy,

lat 6, rosły, sprowadzony ze wsi.—Żurawia № 27a. 3553

Apteka za 3,500 rs.

na prowincji,

z puwodu koniecznego wyjazdu do sprzedania wraz z całem urządzeniem domowem, meblami, koniem, siodłem etc. Komorne zapłacone za następny rok z góry. Apteke posiada wszystkie warunki do podniesienia czynności. Wiadomość u zarządzającego apteką p. Turskiego, ulica Karmelicka w Warszawie. 3540

ZAKŁAD

Wyrobów Rymarskich, Galanteryjno-Siodlarskich, oraz znaczny **wybór Kufrów,**

A. Kuczmirowski,

został przeniesiony z ulicy Świętokrzyzkiej na ulicę **Królewską № 13.** R2639

Tanio

Różne lokale do wynajęcia, w każdym czasie. Mieszkania po 3, 4, 5 i 6 pokojów z kuchniami, przedpokojami, zlewami i wodociągami. Mieszkania małe, złożone z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju, zlewu i wodociągu, od **10** do **14** rs. miesięcznie. Wiadomość Smolna № 10. 3518

Kilkanaście kóp

TRZCINY

do sprzedania tanio. — Wiadomość u stróża Smolna 10. 3517

Nauka i wychowanie.

Francuzkiego języka lekcje udziela osoba młoda, posiadająca przytem gruntownie jęz.: angielski i niemiecki. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej № 20, trzecie piętro, od godziny 4-ej do 5-ej. 17048

Nauczycielka posiadająca języki: polski, francuzki, niemiecki, ruski, muzykę, poszukuje miejsca stałego, lub demi-place. Wspólna № 23B, mieszk. 1, od 1—3. 17039

Student uniwersytetu, nie mający innych środków utrzymania, poszukuje korepetycji, lub innego stosownego zajęcia. Bliższa wiadomość na ulicy Mazowieckiej № 5, m. 9, codziennie w godzinach popołudniowych. 2680

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać pod literami W. T. B. w kantorze Kurjera. 2679

Bona francuzka posiadająca dobrze język niemiecki, zaraz do umieszczenia. Bielańska № 17, u pani Natali Cieślińskiej. 16997

Nauczycielka która ukończyła gimnazjum 2-e, z wyższym patentem, poszukuje lekcyj. Nowogrodzka № 23, mieszkania 4. 16995

Student uniwersytetu który przyjechał w tym roku z uniwersytetu Petersburskiego, posiadający praktycznie język niemiecki, poszukuje korepetycji lub kondycyj. Wiadomość w cukierni p. Olszewskiego, dawniej Trojanowskiego, róg ulicy Mazowieckiej i Świętokrzyzkiej. 16991

Francuzka doskonale znająca swój język, potrzebną jest na wyjazd do miasta gubernjalnego. Wiadomość: Zgoda № 1B, m. 8, od godziny 10 do 12. 16990

Poszukuje się panienki 12—14 lat wieku mającej, dla wspólnej edukacji. Tamże osoba młoda, inteligentna i wykształcona poszukuje lekcyj lub innego stosownego zajęcia.—Aleje Jerozolimskie № 5, mieszk. 22, od godziny 2-ej do 5-ej. 16989

Fibiorowe lekcje koronek, introligatorstwa, (oprawy książek, pudełek, galanterji). Na miejscu sprzedaż deseni do koronek. Złota 2B, mieszkania 16. 16987

Potrzebna francuzka znająca angielski lub niemiecki język i muzykę, do 8-letniego dziecka. Rekomendacja potrzebna. Szpitalna № 1, mieszk. 6, od g. 12—2. 17010

Nauczycielka ewangeliczka posiadająca patent, poszukuje demi-place i lekcyj na godziny. Marszałkowska № 75, mieszk. 16, od godziny 2—4. 17000

Lekcyj języka niemieckiego z dobrym wykładem gramatycznym i z konwersacją, udzielam za przystępną cenę. Wiadomość od godz. 12—4. Złota № 3, mieszkania 11. 16988

Nauczycielka wykwalifikowana w naukach i konwersacji francuzkiej i muzyce, pragnie się umieścić na prowincji lub w Warszawie. Wiadomość u E. Dobieckiej, Krakowskie-Przedmieście 61. 2684

Nauczyciel posiadający język francuzki i niemiecki, oraz grający na skrzypcach potrzebny jest na wieś, do piętnasto-letniego, chłopca. Zgłosić się proszę w niedzielę, to jest 9/11 84 r.: Twarda, na rogu Pańskiej domu № 28, mieszk. 5, od godziny trzeciej.

Posady i Prace.

Potrzebny lekarz na prowincję. Wiadomość: Bonifraterska № 7, m. 20. 16881

Potrzebna młodsza, niemka, ze świadectwami, na dobrych warunkach. Zgłaszać się na Nowy-Świat pod № 67, mieszkanie jenerała Dandeville, o godz. 12 w południe i o 5 popołudniu. 16849

Panny do kwiatów podręczne i do nauki potrzebne są zaraz. Ulica Żurawia № 9.—Tamże jest do sprzedania kontuar. 16945

Potrzebna jest gospodyni wiejska folwarczna, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Wielka № 13, u rządcy. 16939

Panny kompletnie uzdatnione w krawieczyznie damskiej, potrzebne są do magazynu S. Lulla et comp., Długa 17. 16911

Uczeń przychodni potrzebny do fabryki wyrobów papierowych. Obożna róg Sewerynowa. 16910

Potrzebną jest młoda osoba, z dobremi rekomendacjami, do zarządu dystrybucji i galanterji, na ulicy Elektoralnej, któraby obeznaną była z handlem i znająca także język niemiecki. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. B. 16930

Na stróża poszukuje miejsca człowiek uczciwy. Wiadomość na ulicy Erywańskiej № 6, w domu Jarockiego u Rościszewskiej, zawsze wieczorem zastać można. 17009

Pełka mówiąca po francuzku akcentem paryzkim, życzy objąć obowiązek na stałe do konwersacji starszej osoby lub młodszych albo do handlu za kasjerkę za kaucją lub poręczeniem. Interesowani raczą złożyć adresy w kantorze Kurjera pod liter. M. P. 16994

Maszynistka zdolna potrzebna do pracowni sukien. Żurawia № 20. 16992

Potrzebne są panny do kwiatów, któreby brały do domu robotę. Wiadomość: Wazka-Freta № 25, mieszkania 10. 16985

Komiwojażer z kaucją rs. 1,000, poszukiwanym jest na wyjazd do Cesarstwa i na prowincje. Oferty pod lit. W. W. 17032

Niemka bona z bardzo dobrem kilkoletniem świadectwem, umiejąca szyć na maszynie, poszukuje miejsca zaraz, albo od 1-go Grudnia. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. M. S. № 10. 17018

Do pracowni sukien i strojów Eleonory, potrzebne są panny podręczne i do nauki. Elektoralna № 20, mieszkania 27. 17021

Panna uzdatniona do spódnic, potrzebną jest zaraz Krakowskie-Przedmieście № 85, 1-e piętro. P. Gałecka. 17001

Podręczne potrzebne są do sukien i do nauki i ze wszystkiem. Dzika № 2. 17050

Zdolny agent znajdzie posadę w księgarni A. Fenichla. Chmielna 32. 17038

Młody człowiek, władający czterema językami, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Lit. J. S. w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 2682

Potrzebna jest młoda osoba, do gospodarstwa na wieś, znająca się dobrze na kuchni, praniu i prasowaniu, z dobremi świadectwami. Wiad. w hotelu Saskim, szwajcar wskaże, dnia 7 Listopada, od godziny 8-ej do 11-ej rano. 17049

Kupno i sprzedaż.

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, przy ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Marynarka na futrze do polowania bardzo tanio. Wiadomość: Elektoralna № 34, w owocarni. 16838

Jest do sprzedania, futro damskie, jedwabiem kryte z kołnierzem i mufką z tumaków, 30 łokci czarnej materji, chustka turecka prawdziwa. Wiadomość codziennie do godziny 12-ej Elektoralna № 19, m. 14. 16897

Szafki orzechowe do bielizny i garderoby. Ulica Ordynacka № 5, róg Wróblej. 16971

Meble garnitur czarny i orzechowy, urządzenie dębowe, ozdobne jadalnego pokoju oraz inne meble, lustra, żyrandol, kandelabry, świeczniki, dywany, firanki z 6-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, przy ulicy Chmielnej № 27, mieszkania 14, pierwszy dom od Marszałkowskiej. 16777

Fortepian pierwszorzędnej fabryki, kompletnie nowy, garnitur salonowy, lustra, stół czarny, kolumny rzeźbione, stoliki małe, różne szafy, szafki do bielizny, umywalnia wielka, tualeta, łóżka, garnitur orzechowy, aksamitny, kredens, stół, krzesła, biurko damskie, szeslong, krzesełka fantazyjne, biuro męzkie, obrazy, gzymsy, żardinierka, kwiaty do sprzedania, za bezcen. Sienna 3, mieszkania 4. 16650

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Ulica Marszałkowska 54. Proszę uważać na № domu przez sień w podwórzu. 16889

Meble pozostawiono do sprzedania, garnitur orzechowy, stylowy, lustro, stolik konsolkowy, gzemsy, firanki, kozetka, dwa foteliki, stolik fantazyjny, para łóżek, szeslonżek, 2 foteliki, takież firanki i tualeta. Wiad.: Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu, u Tapicera. 16880

Meble czarne, orzechowe i dębowe, z ośmiu pokojów, kompletnie urządzone, lub częściowo, bardzo tanio do sprzedania, oraz lustra trema, firanki, lampy, dywany. Ulica Twarda № 6, pierwsze piętro, od frontu, na prawo, mieszkania 8. 16828

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 16953

Do sprzedania: lampa, stół do kart, dwie suknie: atłasowa balowa i jedwabna ciemna. Erywańska № 10. mieszk. 28. 17031

Do sprzedania okrycie wygoniowe brązowe przybrane brązowemi piórami, podbite popielicami; za rs. 65. Ulica Żurawia 21, mieszkania 20. 17024

Pianino paryzkie mało używane za rs. 300. Aleksandrja 12, stróż Rafał wskaże. 17025

Fortepian Kralla najnowszego fasonu, za rs. 290. Miodowa 5, u organisty. 17026

Fortepian Budynowicza z blatem, 4 szprejcami, mało używany, za rs. 280. Świętojańska 5. P. Turowicz. 17027

Fortepian Kralla za 180 rs., krótki, czarny. Miodowa 6, w dystrybucji. 17028

Do sprzedania blam tumaków, meble palisandrowe do salonu i inne, lustro złocone ramy. Bednarska № 5, mieszk. 7. 17029

Bułki suszone do sprzedania. Wiadomość w piekarni Litewskiej, Leszno № 65. 17017

Obrzynków papierowych znaczna ilość do sprzedania. Świętojerska 12a, w litografii.

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Marszałkowska № 55, mieszkania 27. 17015

Fortepian czarny, krótki, wiedeńskiej fabryki, o 7-u oktawach, 4-ch szprejcach, bardzo mało używany, jest do sprzedania. Ulica Piwna № 11, mieszk. 10. 17007

Do zbycia niżej kosztu garnitur tumakowy, męzkie szopy i 2 tuziny damskich koszul płóciennych nowych. Ulica Krusza № 19, mieszkania 11. 16993

W magazynie pp. Penkala, Bober, Kowalski, Senatorska № 6, jest do sprzedania futro męzkie (opossum brązowe) za rs. 100. Obejrzeć można do g. 10 zrana. 16979

Gazometr i 2 lampy jest zaraz do zbycia w magazynie J. Wągrowskiego, ul. Długa № 25. 16977

Serów polskich tanich i dobrych nadszedł transport. Mazowiecka № 3. Wiadomość w składzie koronek ruskich na 2-m piętrze. 2677

Fortepian nowego fasonu, 7 oktaw, 4 szprejce, blat metalowy, do sprzedania za przystępną cenę. Nowolipie № 30, m. 22. 16982

Fortepiany, pianina, harmonje w składzie A. Werner. Senatorska 16, róg Bielańskiej, wynajem, sprzedaż. 17042

Meble do sprzedania, bardzo tanio, garnitur orzechowy, tremo, szafy, szafka do bielizny, lustro, szeslong, garniterek napoleonkowy, czarny, stolik, żardinierki, firanki, razem lub częściowo. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszkania 7. 17008

Lisy damskie matlasem kryte, za rs. 20; kapelusz pluszowy, modny, za rs. 4; wanna do bielizny, beczułka na kapustę. Przyjmują się pończochy, skarpetki do roboty, podrabianie i lalki do ubierania, bardzo tanio. Piękna № 21, mieszkania 4. 17005

Do sprzedania nożyce introligatorskie, ręczne za rs. 10, maszyna jedno-nitkowa rs. 3, od 9 do 11 rano. Hoża 1, m. 3. 17012

Do sprzedania otomana, trwale zrobiona. Tamże przyjmują się roboty meblowe i dekoracyjne, które wykonywam podług ostatnich żurnali, sumiennie i punktualnie, po cenach nader nizkich. Ulica Wielka № 5, w 2-m podwórzu. 17033

Do sprzedania szeslong i garnitur mebli, za bardzo przystępną cenę. Ulica Twarda № 23, stróż wskaże. 17006

Wyprzedaż różnych mebli; przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13. Stolarz.

Do sprzedania: meble z pięciu pokojów, tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 17035

Perły, 5 sznurków do sprzedania. Chmielna № 1, m. 24.—Felberg. 17036

Algierka skunksowa, używana, w dobrym stanie do sprzedania. Stróż wskaże w bramie gmachu pocztowego, przy Placu Wareckim. 2681

Fortepian o 7-u oktawach do sprzedania, za rs. 180. Długa 25, m. 28. 17041

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

30 trumien metalowych, gotowe żałoby, przybory pogrzebowe, poleca warszawski magazyn żałobny, Plac św. Aleksandra róg Wspólnej, 1-e piętro. 2444

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, dający utrzymanie licznej rodzinie, z powodu słabości właścicielki do sprzedania w każdym razie, do kupna potrzeba 600 rs. Wiad.: Podwal № 36, w magazynie obuwia, u p. Reiter.

Od 4 do 5000 rs., potrzebuję wypożyczyć na lat 6. Ponieważ suma ta ma służyć w większej części jako kaucja, przeto zabezpieczenie będzie zupełne. W procencie ofiaruję bezpłatną używalność folwarku, położonego w doskonałej ziemi, z wybornemi łąkami z których za jednorazowy sprzęt siana płacą na miejscu około 15 rs. z morgi. Dom mieszkalny piękny, obszerny, murowany, ogród, zabudowania folwarczne, pastwiska oddzielne, rybołowstwo, etc. Stacja kolei blisko, okolica przyjemna i malownicza. Oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. W. A. spiesznie, gdyż tylko do 10 b. m. bawię w Warszawie. 16974

Dystrybucja do sprzedania. Włodzimierska № 2, dom Walfisza. 16973

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz dystrybucja, za bardzo przystępną cenę. Bednarska № 25. 17004

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklepik wiktuałowy i magle wiedeńskie. Ulica Widok № 7. 17023

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do odstąpienia z towarem lub bez takowego, przy ulicy Nowy-Świat № 9. 17019

Sklep spożywczy jest do sprzedania bardzo tanio przy ulicy pryncypalnej. Wiadomość: ulica Nowo-Karmelicka 10, w sklepie.

Kawiarnia do odstąpienia. Wiadomość: ul. Wolska № 20, stróż wskaże. 17020

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu słabości; z powodzeniem. — Ulica Szeroka-Freta № 11. Tamże duża piwnica do wynajęcia. 17011

Sklep do wynajęcia. Wiadomość w piekarni Litewskiej Leszno 65. 17016

Magazyn mód do sprzedania. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod literami M. C. 4. 16976

Potrzeba 120 rs., w procencie dobre obiady. Gwarancja pewna. Chmielna 25, m. 2.

Dom, 6 okien frontu, 3-piętrowy, piękny, przy rogu Marszałkowskiej, do sprzedania. Kapitał potrzebny około 15,000 rs. Wiadomość u właściciela, Nowy-Świat 42. 2676

Rubli 2,000 potrzebne, na dobrą hypotekę. Królewska № 43.—Zawadzki. 17046

Potrzebne 500 rubli, na dwa lata, w procencie pokój, całodzienne życie dla kobiety. Gwarancja pewna. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego N. N. 17045

Wspólniczka lub wspólnik, z nieznacznym kapitałem pożądani są do interesu nader korzystnego, hypotecznie zabezpieczonego. Wiadomość w kiosku, przy Senatorskiej, naprzeciw Miodowej. 16999

Rs. 9,000 do ulokowania na Nr 1-szy po Towarzystwie domu w Warszawie, lub majątku ziemskiego w gubernji warszawskiej. Oferty dokładne w kantorze Kurjera pod № 9.

Lokale.

Do odnajęcia każdego czasu do św. Jana, 2 pokoje z alkową, przedpokój, garderoba, kuchnia, wygódka, wszystko elegancko umeblowane, z całem gospodarskiem urządzeniem, piwnicą, górą, 3-e piętro, ul. Sosnowa № 11, otroż wskaże. 16895

Pokój i przedpokój (kuchnia) na parterze, widny, ciepły, suchy, z ogródkiem rs. 144, suteryna rs. 48, szopa (stajnia, wozownia) rs. 72, do wynajęcia przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia na Bednarskiej № 23. 16865

Pokój od frontu, z opałem, dla kobiety, za rs. 7 miesięcznie. Świętojańska 13, m. 15.

2 pokoje do najęcia razem lub osobno, z meblami lub bez. Mazowiecka 1, m. 4. 16854

Kawaler poszukuje salonu z pokojem sypialnym, ładnie umeblowanego, z osobnem wejściem i usługą lub bez usługi, blizko szpitala Dzieciątka Jezus, od 15 Listopada lub 1 Grudnia lit. C. P. Kiosk przy Koperniku. 16886

Róg Chmielnej i Marszałkowskiej 26, mieszkania 11, do wynajęcia na 1-m piętrze, trzy umeblowane pokoje, przedpokój i kuchnia.

Pokój przy familji, na parterze, suchy, z opałem, usługą, w każdym czasie do wynajęcia. Miodowa, zapytać się szwajcara Sądu Okręgowego. 17034

Do wynajęcia zaraz z powodu wyjazdu mieszkanie z dwoma balkonami, składające się z 4 pokojów, przedpokoju, pasażu, dużej kuchni, łazienki i waterklozetu, na 1-m piętrze, za 650 rs. rocznie. Zielna № 5, mieszkania 3. 17022

Potrzebny pokój z oddzielnem wejściem i całodziennem utrzymaniem, przy familji, dla młodej przyzwoitej osoby. Oferty do kantoru Kurjera War. pod lit. L. M. 2033. 16978

Pokój dla osób lubiących spokojność, suchy i ciepły, z usługą, opałem, samowarem i z meblami. Ulica Nowy-Świat № 53, 1-e piętro od frontu. 16983

Umeblowane mieszkanie: 2 pokoje, przedpokój, za 25 rubli miesięcznie. Zielna № 2.

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka, Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33 Lakiery, farby oleine, farby drukarskie.

Płaszcze, kurtki, spodnie skórzane i gumowe od rs. 10—poleca: T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2398

Anna Węgier, biedna wdowa, nie mająca za co wyżywić dzieci, pragnie dziecię płci męzkiej oddać na własność. Ul. Wolska 33.

Obiady prywatne bez obawy przed katarem żołądka zje każdy smacznie przy ulicy Nowy-Świat № 12, w drugiej bramie na 1-m piętrze, przez ganek, u pani Józefy K. 2678

Jerozolimska № 23. W pracowni J. Strossburger udzielają się lekcje kroju, podług metody Głodzińskiego.—Tamże potrzebna panna, kompletnie uzdatniona. 17037

Strojenie fortepianów za 1 rub. Zielna № 2, mieszkania 4. 17044

Szlafroki i negliże damskie, przyjmują się do roboty. Senatorska 27, m. 9, skład koronek ruskich. 17047

Akuszerki Gumińskiej jest pokój osobny dla osób spodziewających się słabości za cenę bardzo umiarkowaną. Szpitalna № 2.

Mamka wiejska, niemka, bez długu, z bardzo obfitym pokarmem, u akuszerki A. A. Krakowskie-Przedmieście № 12, m. 9. 16954

Mamki wiejskie są u akuszerki. Ulica Biała № 1. 17002

Mamka ze świeżym i zdrowym pokarmem, bez długu. Ulica Krochmalna № 37, wiadomość u stróża. 17030

Matka życząca wziąść dziecko do piersi, może się zgłosić do akuszerki. Żelazna 25.

Mamki młode, ze świeżym pokarmem, są i wiejskie i bez długu. Nalewki № 9, mieszkania № 26. 2683

Ktoby życzył sobie oddać dziecko do piersi na młody pokarm i pewną opieką mamcierzyńską. № 60 ulica Czerniakowska, mężatka Franciszka Miklińska. 16986

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr. 4 (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 25 Октября (6 Ноября) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.